Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8552 Lwów, sobota 7 lipca 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Olbrzymi huragan szalał nad Polską.

Liczne straty w ludziach i ogromne spustoszenia.

Marsz. Piłsudski przejedzie przez Lwów do Rumunji. - Zawody Lwów-Kraków o wieniec laurowy „Gazety Porannej". - Sprawcy napadu na pocztę byli niewątpliwie członkami Ukr. Organizacji Wojsk. - Znany bankier wypadł z aeroplanu w morze.

PRZYJĘCIE NOWEGO POSŁA GRECJI W WARSZAWIE.

Warszawa, 5 lipca (Tel. G. P.). Dziś p. Jerzy **Lagudakis,** poseł nadzw. i minister pełnomocny Grecji złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

—o—

URLOP MIN. JURKIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca (st). Min. pracy Jurkiewicz rozpoczyna z dniem jutrzejszym urlop odpoczynkowy. P. minister spędzi swój urlop podobnie jak w r. ub. w Karlsbadzie.

—o—

WŁOSI SERDECZNIE ŻEGNAJĄ POSŁA KNOLLA.

Rzym, 5. lipca (Tel. G. P.). Opuszczającego rzymską placówkę posła Knolla prasa włoska żegna nadzwyczaj serdecznie. „Messagero" podkreśla szczególną wagę misji, która czeka Knolla w Berlinie i nazywa go **jednym z najwybitniejszych dyplomatów Polski.** Stwierdza, że w osobie p. Knolla opuszcza Rzym **doświadczony przyjaciel Włoch** i życzy mu powodzenia w pracy na nowej placówce. Również serdecznie żegna posła Knolla „Impero".



TAJEMNICA DUNAJU.

(Do artykułu na str. 6-tej).

ZLOT HARCEREK POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca. (st). Dziś w Wyszkowie pod Pułtuskiem rozpoczął się zlot harcerek z całej Rzplitej, mający trwać do 20. bm.

—o—

BEZROBOCIE WCIĄŻ SIĘ ZMNIEJSZA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. (st). W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych uległa dalszemu zmniejszeniu. Urząd pośrednictwa pracy zarejestrował 6416 bezrobotnych, w tem 1798 kobiet. W porównaniu z okresem poprzednim oznacza to zmniejszenie liczby bezrobotnych o 322 osób.

—o—

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KLUBU JEDYNKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca (ps). Jutro zbierze się w gmachu sejmowym **klub B. B.** zwołany przez prezesa pułk. Sławka na **nadzwyczajne zebranie.** Na posiedzeniu tem omawiane będą ostatnie wypadki polityczne, oraz zostaną powzięte odpowiednie uchwały. W związku z zapowiedzianem posiedzeniem zauważyć się dał już dziś zjazd posłów tego klubu.

—o—

Kamień rzucony w ospałe mrowisko.

PAPIEROWY „ODRUCH" PPS. I STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO PRZECIW MOCNYM SŁOWOM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. — SEJM JEST OBRAŻLIWY, ALE NIEKONSEKWENTNY. — OSTRZEŻENIE PRZED JESIENNĄ BATALJĄ O ZMIANĘ KONSTYTUCJI. — STRONNICTWA PROTESTUJĄ, ALE CZUJĄ, ŻE NIE WYGRAJĄ, NIE MAJĄC ODDŹWIĘKU WŚRÓD MAS.

Lwów, 6. lipca.

Jeśli ostatnie wystąpienie Marsz. Piłsudskiego wywołało silne echo, to trzeba stwierdzić, że **to było jego celem:** wstrząsnąć, rozruszać sumienie, wzbudzić nawet oburzenie, nawet protest, ale przytem **zmusić do myślenia.** I to zadanie bezsprzecznie zostało osiągnięte. Nie wiadomo tylko, w jakim stopniu zamierzał Marszałek zainteresować poruszonemi przez siebie zagadnieniami stronnictwa polityczne, te, które dziś najżywiej oburzają się i protestują. Przypuszczalnie nie pod ich adresem głównie skierowane były uwagi Marszałka, bo adresat najmniej rokuje nadziei na poprawę. Szło raczej **o ogół społeczeństwa.**

Tutaj ziarno padło na grunt wdzięczniejszy. Wywiad czytany był **pilnie i ze skupieniem,** często po kilka razy, aby przez barykadę dość ciężkiej formy dotrzeć do tego, co jest rdzeniem i treścią. Nie na wszystko się godzono. Były ustępy, co do których powstawały wątpliwości, czy nie są to określenia zbyt jaskrawe, potępienia zbyt gwałtowne, aby je znali wszyscy, **również zagranica.** Ale właśnie te szczegóły najostrzejsze wywołały pożądany skutek: wywiad Marszałka nie minął bez echa. Był **kamieniem rzuconym w ospałe mrowisko.**

Jeśli o stronnictwa chodzi — to tutaj nie można było rzecz prosta spodziewać się aprobaty. Raczej gniewów i pogróżek. Na razie posiadamy uchwały klubów parlamentarnych P. P. S. i Stronnictwa Chłopskiego. I tu i tam reakcja stanowcza, jakkolwiek różna co do nasilenia.

Na uwagę zasługuje wspólna właściwość obu uchwał, tj. uroczyste zapewnienie, że stronnictwa i oczywiście stojące poza niemi „masy" **bronić będą zagrożonego pono parlamentaryzmu i demokracji.** Czy rzeczywiście instytucjom tym grozi tak poważne niebezpieczeństwo?

W wywiadzie **nie znajdujemy** potwierdzenia tych obaw. Zawarta jest w nim **surowa krytyka** nie demokracji, nie parlamentaryzmu, ale **Sejmu i tych fatalnych form politycznych, które niesłusznie wiąże się z istotą demokracji.** „Pogróżka" zmiany konstytucji, nieujęta zresztą w żadną konkretną zapowiedź, nie mówi o zniesieniu Sejmu: możliwość tę wyklucza najzupełniej cała dotychczasowa działalność Marszałka, faktycznie dyktatorska, a jednak z całem poświęceniem **zachowująca ustrój ludowładczy.**

Pewną zmianę w tej tradycji mógłby oznaczyć fakt, że wywiad — teoretycznie biorąc — winien pociągnąć za sobą **zerwanie współpracy z Sejmem.** Przynajmniej w jakiemkolwiek państwie parlamentarnem trudnoby wyobrazić sobie współpracę parlamentu z politykiem, któryby o parlamencie powiedział bodaj część tego, co z dna zbolałej duszy rzucił Marszałek Piłsudski. Jednak **u nas sprawy idą innemi drogami.** Sejm dał dowody, że jest obraźliwy, ale w zachowywaniu **uraz całkiem niekonsekwentny.** Nie tyle wybacza je, ile woli zapominać. Marszałek zaś już dwukrotnie wypowiedział się o Sejmie w sposób, zbliżony do ostatniego, ale pomimo to **nie pociągający za sobą następstw ostatecznych.**

To też słusznie zapewne oceniono całe zagadnienie za granicą, doszukując się w wywiadzie jedynie **przygrywki do jesiennej batalji o zmianę konstytucji, jedynie „grzmotu",** który każe się mieć na baczność i nie przeciągać struny.

W rezultacie wrzawa, podniesiona przez nasze ultrademokratyczne stronnictwa, wygląda na bezprzedmiotową demonstrację. Uzasadniona mogłaby być o tyle, o ile stronnictwa te lękają się **prostej zmiany konstytucji.** Rząd do tej zmiany dąży, równocześnie dalekim będąc od znoszenia „zdobyczy demokracji". Chodzi jedynie **o pewne ograniczenia, o inne, lepsze formy, o lepsze przystosowanie jej do naszej kultury politycznej.**

Ale stronnictwa, remonstrując nawet przeciw takim reformom, powinny dość wcześnie przewidzieć, że **walki nie wygrają.** Co innego jest ogłosić hałaśliwe rezolucje, zapowiadające wojnę świętą z „djabłem tyranji", a co innego zebrać dość wojska, aby zwyciężyć. Ani P. P. S., ani Stronnictwo Chłopskie tego nie dokona. **Partjom tym zabraknie szeregowców** z chwilą, gdyby zdecydowały się ruszyć do walnej rozprawy z Marszałkiem Piłsudskim.

To jest pewne i to zapewne rozumie P. P. S., od dłuższego czasu protestująca **w sposób uparcie platoniczny** i starannie wystrzegający się **najmniejszego kroku czynnego,** jako grożącego kompromitacją. Ten stan rzeczy wynika nietylko z przemożnej popularności Marszałka, z siły materjalnej i duchowej, jaką dysponuje, ale również **z stanowiska społeczeństwa wobec spornych zagadnień.** Społeczeństwo jest dość obojętne na sprawy, o które szaty rozdziera Centr. Komitet partji socjalistycznej.

Idea wzmocnienia władzy wykonawczej jest **nawet popularna,** idea ograniczenia prerogatyw parlamentu **nie napotka na opór.** Społeczeństwo bowiem jest tylko w **niezmiernie małym ułamku partyjnymi „pryncypialistami".** W olbrzymiej większości idzie **za autorytetem i za głosem instynktu,** nieliczącego się — jak wskazują wszelkie rewolucje — ani z legalizmem, ani z tem, co w teorji politycznej uznano za godne polecenia.

Dlatego, o ile wywiad Marszałka wywołał wrażenie piorunujące, rezolucje P. P. S. i Stronnictwa Chłopskiego nie targnęły niczyjem sercem. Możnaby prawie żałować, że „Robotnik" został skonfiskowany; bez konfiskaty takżeby nie zaszkodził.

Marsz. Piłsudski przejedzie przez Lwów

udając się na miesięczny pobyt do Tirgoviste.

12 SIERPNIA P. MARSZAŁEK WEŹMIE UDZIAŁ W ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 12 przybył do Min. S. Wojsk. Marsz. Piłsudski i odbył **dłuższą konferencję z wiceministrami s. wojsk. gen. Konarzewskim i Fabrycym.** Następnie konferował dłuższy czas z szefem sztabu gen. Piskorem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa p. Marszałek wyjedzie do miejscowości rumuńskiej **Tirgoviste przez Lwów i Czerniowce.** Jak donosi „Kur. Czerw." **pobyt p. Marsz. w Tirgoviste nie potrwa długo, gdyż Marsz. Piłsudski zapowiedział swój udział w zjeździe Legjonistów w Wilnie w dn. 12-go sierpnia. Po uroczystościach legjonowych uda się Marsz. Piłsudski na** dalszy wypoczynek prawdopodobnie również zagranicę.

Hołd „Zjednoczenia pracy wsi i miast"

dla Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.) Marszałek Piłsudski otrzymał nast. depeszę: **Dla skupienia** sił demo**kracji polskiej** na gruncie pozytywnej pracy dla rozwoju potęgi Rzeczypospolitej polskiej dokona**liśmy połączenia Partji Pracy i Związku Napr. Rzepltej** w jedną organizację pod nazwą **„Zjednoczenie Pracy wsi i miast", która będzie się starała służyć wiernie Twojej, Panie Marszałku ideologji.** Nowe Zjednoczenie składa Ci Panie Marszałku **wyrazy hołdu i czci".**

Socjalistyczni opiekunowie „Ukraińców"

ZAPOWIADAJĄ WNIESIENIE DO SEJMU PROJEKTU USTAWY O AUTONOMJI TERYTORJALNEJ (!) DLA RUSINÓW.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu plenarnem frakcji parlamentarnej PPS. postanowiono wnieść na jesieni do laski marszałkowskiej następujące projekty ustaw: 1) **ustawę o reformie rolnej w kierunku jej przyspieszenia** oraz większego uwzględnienia potrzeb proletarjatu rolnego i bezrolnych chłopów, 2) **ustawę o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim,** 3) ustawę o przeprowadzeniu i rozciągnięciu **ustawy wyborczej do samorządów na Kongresówkę,** 4) **ustawę o podniesieniu minimum zarobku wolnych od podatku dochodowego,** 5) **ustawę o organizacji karteli** w przemyśle, zapewniającą ingerencję Państwu, 6) ustawę **o autonomji terytorjalnej dla ziem Rzplitej o większości ukraińskiej,** oraz **ustawę o utworzeniu uniwersytetu ukraińskiego** we Lwowie.

A więc dziś nad ranem?...

LOT IDZIKOWSKIEGO I KUBALI Z POWODU BURZY ODŁOŻONY O JEDEN DZIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. (st) Lot polskich lotników major Idzikowskiego i Kubali, który miał się rozpocząć dziś o godz. 4 nad ranem, **został odłożony w ostatniej chwili z powodu burzy, która w nocy szalała nad Paryżem.** Lot rozpocznie się **prawdopodobnie dzisiejszej nocy o godz. 4 nad ranem.**

Lotnicy otrzymali z Ameryki **telegraficzne zaproszenia od szeregu miast.** Przestrzeń, którą bez zatrzymania się muszą odbyć polscy piloci wynosi 6.540 klm.

NIESZCZERY GEST.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Dzisiejsza „Gazeta Poranna — 2 grosze" dowodzi, że ostra kompanja PPS przeciw deklaracji Piłsudskiego była jedynie przygotowaniem do oferty współpracy lewicy z „Jedynką". Mało jest w Polsce ludzi którzyby uwierzyli w szczerość wojowniczego gestu PPS.

—o—

PPS. MÓWI O NOWYCH WYBORACH.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.). Poseł Niedziałkowski pisze w „Robotniku", iż większość rządowa dla obecnego systemu rządzenia **nie wchodzi wcale w grę z udziałem lewicy,** w każdym zaś razie z udziałem PPS. p. Niedziałkowski uważa, iż jest jeszcze jedno wyjście nie wymienione przez Marsz. Daszyńskiego, t. zn. **likwidacja obecnego systemu na rzecz demokracji w połączeniu z przyśpieszeniem nowych wyborów.**

—o—

NOMINACJE W LWOWSKIEJ IZBIE SKARBOWEJ I DYR. CEŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca. (ps). Min. skarbu Czechowicz podpisał następujące nominacje: **w Izbie skarbowej we Lwowie:** Mianowani zostali: inspektor skarbowy Jan **Hoszowski** inspektorem skarbowym w Dolinie w VI st. służb., referendarz Roman **Poznański,** Aleksander **Ulenicki,** Mieczysław **Gawalewicz** radcami skarbowymi w VI st. służb., inż. Kazimierz **Pirgo,** Józef **Dilly** i Wład. **Dobrowolski,** Radosław **Stachowski** i **Śmidziewski** referendarzami w VIII st. służb. i praktykant Stanisław **Krupa** sekretarzem w X st. służb. **W Dyrekcji ceł we Lwowie:** Referendarz Antoni **Śnicki** radcą skarbowym w VI st. służb., rewizor Kazimierz **Biliński** rewizorem celnym w VI st. służb., oraz referendarze Antoni **Sokołowski** i Leopold **Daniszewski** referendarzami w VII st. służb.

—o—

Olbrzymi huragan szalał nad Polską.

Wielkie rozmiary zniszczenia w Warszawie i środkowej połaci kraju.

WICHURA PORYWAŁA DZIECI, DACHY I STRAGANY. — ZNISZCZONE AEROPLANY NA LOTNISKU WARSZAWSKIEM. — 50 OSÓB RANNYCH W STOLICY. — PRZERWY W KOMUNIKACJI. — OPÓŹNIENIE POCIĄGÓW. — OBFITA LISTA OFIAR W LUDZIACH I MATERJALE.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj nad **środkową częścią Polski przeszła gwałtowna burza, która nawiedziła również Warszawę około godz. 13, wyrządzając olbrzymie szkody.** Siła huraganu była tak wielka, że **przewracała lub unosiła w powietrze dzieci, budki i stragany.** Ulice miasta opustoszały. Wielkie szkody wyrządził huragan w ogrodach i parkach miejskich, **wyrywając z korzeniami drzewa.** Wiele szyb w sklepach zostało powybijanych. Burza zerwała wiele dachów. Nie obeszło się przytem bez wypadków w ludziach. **Ogółem ranionych zostało w stolicy około 50 osób.**

W chwili zerwania się burzy, na lotnisku znajdowało się **około 30 samolotów, które wicher uniósł w górę, rzucając je następnie o ziemię. Jeden z aparatów szkolnych został zupełnie strzaskany, 15 zaś uszkodzonych.**

Poważne szkody wyrządziła **burza w Sulejówku,** gdzie piorun uderzył w jedną z will, która momentalnie zaczęła płonąć, a w kilka minut później w drugą. W innych podmiejskich okolicach huragan poczynił poważne spustoszenia, łamiąc drzewa, **zrywając dachy domów.** Szosa bielańska i młocińska jest w kilku miejscach przerwana i zatarasowana słupami telegraficznemi.

Najwięcej ucierpiała komunikacja telefoniczna i telegraficzna. **Z 90 linji podmiejskich czynnych było wczoraj wieczór tylko 11, a ze 120 połączeń międzymiastowych tylko 13.** Linje łączące Warszawę bezpośrednio z Wiedniem, Berlinem i Moskwą **oraz z innymi miastami prowincjonalnemi zostały uszkodzone.** Władze wysłały natychmiast specjalne brygady robotników, które przez całą noc pracowały nad naprawą uszkodzonych przewodów. **Obie radjostacje** (wojskowa i cywilna) **były przez dłuższy czas nieczynne.**

Burza spowodowała zatrzymanie **w drodze szeregu pociągów,** ponieważ poszczególne stacje wskutek uszkodzenia połączeń telefonicznych nie mogły się z sobą porozumiewać. Wszystkie pociągi **nadeszły z opóźnieniem.**

Również i w innych częściach kraju huragan poczynił poważne szkody. O rozmiarach ich trudno jest na razie mówić z powodu braku połączenia.

RÓŻNICA TEMPERATUR WYWOŁAŁA HURAGAN.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.) „ABC" na podstawie informacji w PIMie donosi, że burza, która przeszła, wywołana została **różnicą temperatury.** Wczoraj było silne ciśnienie temperatur, i tak np. o godz. 1-szej w Warszawie zanotowano 32 st. upału, gdy tymczasem **od Berlina przyszedł nowy ogromny prąd powietrzny zaledwie o 10 st. ciepła.** Taka różnica temperatur musiała wywołać walkę powietrzną, a co zatem idzie, błyskawice, pioruny etc.

SAMOLOT „AEROLOTU" OCALAŁ DZIĘKI PILOTOWI.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.) „Kurjer Czerw." donosi, że w czasie wczorajszej gwałtownej burzy **omal nie doszło do katastrofy samolotowej. Samolot Polsk. Linji Lotn. „Aerolot",** kursujący między Krakowem i Warszawą, wiozący dwu pasażerów, tuż przed **Warszawą dostał się w groźny wir powietrzny. Pilot Tadeusz Dmoszyński** z wyjątkową przytomnością umysłu wyprowadził samolot z strefy burzy i wylądował w Jeziornie. Gdy tylko burza przeszła, samolot wystartował ponownie i wylądował na lotnisku. Należy zaznaczyć, że pilot Dmoszyński należy do najbardziej doświadczonych lotników polskich. Dziś odbył on lot do Wiednia i w podróży tej przekroczył liczbę 250 tys. przebytych samolotem kilometrów.

37 zabitych, 20 wsi spalonych

OTO PLON ŚRODOWEGO HURAGANU W POLSCE.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.) „ABC" donosi, że **wczorajsza katastrofalna burza pochłonęła 37 ofiar w Polsce. Spłonęło przeszło 20 wsi. Na Śląsku 7 osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.** W Dąbrowie Górniczej piorun **uderzył w halę maszyn tramwajów Zagłębia.** Prawdopodobnie od piorunów spłonął pod Ząbkowicami las. W Lubelskiem we wsi Leszkowice wybuchł pożar, który w ciągu 15 minut **ogarnął 27 domostw włościańskich.**

POGOTOWIE W WOJEW. WARSZAWSKIEM.

Warszawa, 5 lipca. (ps) Wojewoda warszawski już. Twardo udał się do Radzymina i Wyszkowa celem sprawdzenia szkód spowodowanych przez huragan. Wojewoda doszedł do wniosku, że w wypadkach podobnych kataklizmów niezmiernie użyteczną byłaby **pomoc oddziałów przysposobienia wojskowego.** P. Wojewoda wydał zarządzenia, celem przygotowania tych oddziałów do akcji ratowniczej i do stworzenia **pogotowia stołecznego.** Starostwo warszawskie wystąpiło do Państw. Banku Rolnego **o pożyczkę na doraźną pomoc dla ludności.** Rannych z pow. warszawskiego odstawiono za pomocą **zarekwirowanych autobusów** do szpitali stołecznych. Komunikacja została już przywrócona.

Warszawa, 5 lipca. (st) Nawalnica wczorajsza poczyniła znaczne spustoszenia na plantacjach miejskich tem dotkliwsze, że ofiarą padły wielkie stare drzewa. Huragan **obalił 80 pięknych wielkich drzew.**

Rozmiar zniszczenia w Krakowie

WICHER OBALAŁ STARE DRZEWA I ZRYWAŁ BLACHY Z KOŚCIOŁÓW.

Kraków, 5 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj po niezwykłych upałach, **dochodzących do 42 st.,** zerwała się nad wieczorem **gwałtowna wichura,** która wyrządziła wielkie szkody. Na ulicy Szopena wichura zerwała rusztowanie, a **walące się belki przygniotły jednego z przechodniów.** Zerwane zostały również **blachy miedziane dachu kościoła św. Anny. Huragan wyrwał wiele starych drzew,** które zatamowały ruch. Na plantach wyrządzone zostały znaczne szkody. Po wichurze nastąpił krótkotrwały ulewny deszcz. Przerwana została komunikacja telefoniczna w mieście a także pomiędzy Krakowem, Warszawą, Berlinem, Pragą, Mor. Ostrawą itd.

SZKODY NA ŚLĄSKU.

Katowice, 5 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj w godzinach południowych przeszły nad Katowicami 2 burze. **Druga burza wyrządziła na** terenie województwa poważne szkody, zrywając dachy z budynków, łamiąc drzewa i niszcząc przewody telefoniczne W gminie Bytków **wicher zerwał dach z 2-piętrowej kamienicy** i poniósł go w kierunku dworca kolejowego. Odłamki dachu raniły wychodzących właśnie z peronu pasażerów, z których **3 zostało poważnie, a 2 lżej rannych.**

Wielki wybuch wulkanu na Filipinach.

MIASTO ZNISZCZONE WYPŁYWAJĄCĄ LAWĄ.

Nowy Jork, 5 lipca. (Tel. G. P.) Z Manilli (archipelag Filipin) donoszą o wybuchu na wyspie Luzon **olbrzymiego wulkanu Pacsan.** Po dwudniowych grzmotach podziemnych nastąpił wybuch niesłychanej gwałtowności. Masy lawy spływają z powierzchni wulkanu. Ludność miasteczka Lanag w panice ucieka. Miasto zostało już zupełnie zniszczone. Część ludności zgromadziła się w utworzonym naprędce obozie koncentracyjnym, w którym zanotowano wypadki cholery.

---o---

NAGŁY ZGON WOJEW. MŁODZIANOWSKIEGO.

Krynica, 5. lipca. (Tel. G. P.). Wczoraj około 8-mej wiecz. **zmarł na po ciężkiem zapaleniu płuc b. minister S. Wew., wojewoda pomorski, generał Młodzianowski.** Skon przyśpieszyło **osłabienie serca.**

---o---

WYWCZASY MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Marsz. Daszyński rozpoczyna jutro urlop wypoczynkowy, który spędzi w Kazimierzu nad Wisłą.

---o---

NAJWIĘCEJ BUDUJE LWÓW.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.). Z oświadczenia p. J. Ruckgabera, dyr. oddziału budowlanego Banku Gosp. Kraj. wynika, że ruch budowlany w kraju **nie jest jeszcze tak ożywiony,** jakby się tego należało spodziewać. 12 dużych miast rozpoczęło w tegorocznym sezonie **tylko 355 budowli. Najwięcej nowych budowli w tym sezonie rozpoczął Lwów,** po nim dopiero idą Poznań, Łódź, Sosnowiec, Bydgoszcz. Na szarym końcu pozostaje w tym ro ku Warszawa, gdzie rozpoczęto 41 budowli, w tem 31 mieszkalnych.

---o---

REPREZENTANT KARAIMÓW U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.). Premjer Bartel przyjął wczoraj kachana z Trok, głowę kościoła karaimskiego w Polsce, mającego swoich wyznawców głównie na Wileńszczyźnie, na Wołyniu i w Haliczu. Karaimowie należą do wyznawców pięcioksięgu Mojżesza, a odrzucają talmud. **Znani są ze swego patrjotyzmu i lojalności wobec Państwa.**

---o---

WIELKI NAPAD BANDYCKI W POZNAŃSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca. (st). Wczoraj między Węgrowcem a Bobrownikami w Poznańskiem niewykryci sprawcy **napadli na pocztę przejeżdżającą i zrabowali 20 tys. zł. gotówką, listy wartościowe, przekazy itp., poczem zbiegli.** Pomimo energicznych poszukiwań napastników nie ujęto.

---o---

PROCES ADW. MARZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca. (st). Dziś sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy **adw. Marzewskiego,** b. radcy prawnego Banku Gosp. Kraj. Jak wiadomo, wszczęte przeciwko niemu śledztwo zostało na skutek orzeczenia Nadzw. Komisji do walki z nadużyciami. Oskarżonego bronią adw. Szurlej i Perzyński.

---o---

POLSKA WYCIECZKA MOTOCYKLISTÓW NA OLIMPJADĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca. (st). W nadchodzącą niedzielę wyjeżdża z Warszawy na Olimpjadę do Amsterdamu **wycieczka na motocyklach.** Trasa wiodąca będzie przez Czechy, Austrję, Szwajcarję, Francję, Belgję do Holandji i z powrotem przez Niemcy. Ogółem będzie około 4 tys. km.

Głośna awantura spirytystyczna.

BLAISE, NAJSŁAWNIEJSZE MEDJUM CZASÓW OBECNYCH. — ZUPEŁNA MATERJALIZACJA DUCHÓW. — CIEKAWY I PRZEDSIĘBIORCZY DZIENNIKARZ. — DUCH ZMARŁEJ MAGDALENY. — SKANDALICZNY SEANS. — PROCES, KTÓRY BUDZI ZAINTERESOWANIE.

Paryż, w lipcu.

(H.) Proces spirytystyczny, który ma się obecnie rozpocząć, budzi wielkie zainteresowanie we wszelkich kołach Francji i zagranicy, interesujących się **problemami metapsychicznemi.** Antecendencje tej afery, w której złożyć zeznania mają światowe autorytety w dziedzinie badań okultystycznych,

brzmią bardzo romantycznie,

Ośrodkiem tej sprawy jest **francuskie medjum Blaise,** które w ostatnich miesiącach uzyskało **wielką popularność** i którego zadziwiające produkcje spirytystyczne **wywołały podziw Paryża.**

Blaise utrzymywał, że potrafi uzyskać

zupełną materjalizację duchów,

tj. zmusić duchy zmarłych, aby zjawiały się w **swej cielesnej, konkretnej postaci. Te zjawy miały mówić i poruszać się.** A nawet członkowie seansów mogli im stawiać pytania. To sensacyjne oświadczenie wywołało w Paryżu

ogromne zaciekawienie,

gdyż dotychczas zaledwie trzem medjom udało się uzyskać taką zupełną materjalizację: Angielce **Florence Cook,** z którą przez szereg lat eksperymentował sławny fizyk **Crooks,** Francuzce **Ewie C.,** z którą eksperymentował **profesor Richet** i Brazyljczykowi **Karolowi Mirabellemu.** Ale nawet tym wyjątkowym medjom stawiano **rozmaite zarzuty,** które ich działalność czyniły **niezupełnie pewną...**

Blaise, który był najpierw **ogrodnikiem,** a potem **sklepikarzem** w mieścinie prowincjonalnej stał się w krótkim czasie

sławą światową.

W Paryżu wymijał jednak Blaise **instytuty naukowe,** a pokazywał swoje „sztuki" tylko

na prywatnych seansach spirytystycznych.

Niedawno przyjął zaproszenie **państwa Alexandre w Nantes.** Uczynił to, gdyż wiele zawdzięczał panu Alexandre, który pierwszy zwrócił uwagę na jego **zdolności okultystyczne.**

W willi p. Alexandre urządzono szereg seansów, na które zaproszono również gości paryskich. Pewnemu paryskiemu dziennikarzowi, który

postanowił medjum zdemaskować,

udało się tam również dostać pod **fałszywem nazwiskiem.** Na jednym z seansów

powstał skandal.

Blaise wszedł do salonu, w którym zgromadziło się około 12 zaproszonych gości. Skłonił się w milczeniu i udał się do **małego gabinetu,** oddzielonego od salonu portjerą. Tam położył się na otomanie i po kilku minutach

popadł w trans.

Równocześnie począł grać gramofon w salonie. Zaledwie rozległy się pierwsze tony **sentymentalnej pieśni miłosnej,** gdy nagle — nikt z obecnych nie zauważył skąd —

zjawiła się biała postać

w przyćmionem świetle. Wyglądało to tak, jakby ktoś wysoki owinął się **zwojami gazy, a na ręce wdział białe rękawiczki.** Zjawa stała przez kilka minut nieruchomo w środku salonu w odległości dwu metrów od gości, siedzących kołem. Potem rzuciła pęk róż.

Jedna z pań, żona właściciela dóbr, krzyknęła: **„Magdalena!"** i popadła w omdlenie. Zdawało się jej, że to **duch jej zmarłej przed rokiem córki.**

Wówczas stało się

coś nieoczekiwanego.

Dziennikarz zerwał się i chwycił rzekomego ducha za ramię. **Powstało okropne zamieszanie.** Duch zniknął. Obecni wołali: **„To profanacja! Zbeszcześcił ducha!"**

Dziennikarza poczęto okładać kułakami, podarto mu ubranie, **pokrwawiono go i posiniaczono.** Z trudem wydostał się z opresji. Sprawa znalazła epilog na policji. Tutaj zeznał dziennikarz, że — jego zdaniem — rzekomym duchem

był stanowczo sam Blaise.

Gotów na to przysiąc!

Przeciwko członkom seansu wniósł dziennikarz ów, nazwiskiem **Bremont, skargę o pobicie,** a przeciwko owemu medjum — **skargę o oszustwo.**

—o—

Co uchwaliła Rada Ministrów?

Warszawa, 5. lipca (Tel. G. P.) Dnia 5. bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem ustalono m. i projekt rozporządzenia Rady min. w sprawie **przekazania czynności b. Tymcz. Wydziału samorządowego we Lwowie z zakresu meljoracji publicznych i rolnych organom państwowym,** administracji drogowej innym organom, oraz poruczenia administracji dróg państwowych samorządom na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Dalej uchwalono projekt w sprawie **zakazu przywozu pszenicy i mąki żytniej,** pozatem Rada ministrów powzięła uchwałę w sprawie **dodatków do uposażenia dla funkcjonarjuszów państwowych.**

B. aspirant policji, kierownik brygady bandyckiej

JAK ZWYKŁY BANDYTA NAPADAŁ NA KUPCÓW.

Łódź, 5 lipca. (Tel. G. P.) Rozpoczął się tu dziś w sądzie okr. niezwykle sensacyjny **proces przeciwko b. aspirantowi policji państw. Aleks. Lutostańskiemu, kierownikowi brygady bandyckiej** przy urzędzie śledczym, oskarżonemu o dokonanie szeregu **napadów rabunkowych. Ograbił on** w ten sposób szereg kupców w śródmieściu, zabierając im z kas sklepowych całą utargowaną gotówkę. Napadów dokonywał **w cywilnem ubraniu, z rewolwerem w ręku.**

Ostatnia nadzieja zniknęła.

„KRASSIN" UTKNĄŁ W LODACH. — SZWEDZI WYŚLĄ SAMOLOT RATUNKOWY.

Mediolan, 5 lipca. (Tel. G. P.) Sowjecki łamacz lodów „Krassin" utknął zupełnie w odległości 50 mil od miejscowości, gdzie znajdują się rozbitkowie „Italji", tj. mniej więcej na wysokości Przylądka Platon. Sprawozdawca „Corriere della Sera" na pokładzie „Krassina" donosi, że komendnt postanowił zatrzymać się do chwili zmniejszenia się ilości lodów. **Nadzieje pokładane w akcję okrętu, obecnie znacznie zmalały.** Grupa Viglieri zmuszona została udać się bardziej na wschód i znajduje się jeszcze tylko kilka mil od Przylądka Leigh Smiths. Szwedzka ekspedycja ratunkowa organizuje obecnie bazę lotniczą, skąd będzie **próbowała uratować przy pomocy małego aparatu rozbitków.**

ODKOPANE CMENTARZYSKO ROZBITKÓW WIELKIEJ ARMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca. (st). W pobliżu Niemenczyszyna koło Wilna podczas robót ziemnych znaleziono **kilkadziesiąt szkieletów ludzkich,** staro monety francuskie z przed 110 lat, pasy wojskowe itp. Jest to **cmentarzysko żołnierzy armji Napoleona.** Na miejsce wykopalisk wyjechała specjalna komisja.

—o—

PRZECIW WOJNIE, SPOWODOWANEJ PRZEZ GIEŁDZIARZY.

Nowy Jork, 5. lipca. (Tel. G. P.) Przed gmachem giełdy na Wallstreet doszło ostatnio do **burzliwych demonstracji przeciwko amer. polityce w Nicaragui.** Wypowiadano się ostro przeciwko **imperjalistycznej polityce koncernów finansowych.**

—o—

GORĄCY DZIEŃ W PRADZE.

Praga, 5. lipca. (Tel. G. P.) Na 6. bm. komuniści czescy zapowiedzieli święcenie t. zw. „czerwonego dnia". Obawiają się, że przyjdzie do zaburzeń. W Pradze skoncentrowano około **4 tys.** żandarmów. Cała policja będzie uzbrojona w rewolwery.

—o—

BESTJALSKI MORD NA WESELU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca. (st.) W Chlopanowie pod Szamotułami na uczcie weselnej powstała **krwawa bójka,** podczas której pobito **11 osób.** Interwenjującego przodownika policji Dobrowolskiego, brata gospodarza, pobito kijami, a leżącemu na ziemi zadano jeszcze trzy cięcia nożami w plecy. Dobrowolski walczy ze śmiercią.

—o—

P. WOJEWODA KWAŚNIEWSKI W ZŁOCZOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Złoczów, 5 lipca. (kr) Dziś przybył do naszego miasta **wojewoda tarnopolski p. Kwaśniewski** z Panią Wojewodziną. P. Wojewoda zwiedził fabrykę skór Polesiuka i fabrykę wyrobów papierowych Branzeta celem przekonania się osobiście, czy powyższe fabryki zasługują na poparcie ze strony Banku Gosp. Kraj.

P. Wojewoda zwiedził również **szpital złoczowski** i stwierdził wzorowy porządek w mieście utrzymywany przez kierownika komisarjatu P. P. asp. Mormula.

—o—

AEROPLANY LITEWSKIE NAD TERYTORJUM POLSKI.

Wilno, 5. lipca. (Tel. G .P.). Donoszą tu z Druskiennik, iż w związku z odbywającemi się na lewym brzegu Niemna **ćwiczeniami armji litewskiej samoloty litewskie nieustannie patrolują pogranicze,** niejednokrotnie przelatując nad terytorjum polskiem. W związku z tem pograniczne władze polskie postanowiły zwrócić się do władz litewskich z żądaniem **zaprzestania raidów litewskich** nad terytorjum polskiem.

Na odcinku pogranicznym koło Druskiennik odbywają się **manewry oddziałów artylerji, kawalerji i piechoty litewskiej. Nad Niemnem zgromadzone są znaczne siły litewskie.**

—o—

LASY MAŁOPOLSKIE SPRZEDANO NIEMIECKIM FINANSISTOM.

Warszawa, 5 lipca (Tel. G. P.). „Express Por." donosi z Ktaowic, że **sprzedaż 100 tys. morgów lasów bar. Liebiga (we Wschodniej Małopolsce)** górnośląskiemu Towarzystwu dla przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach (G. Śląsk) jest faktem dokonanym. **Cena kupna wynosi 3 milj. 200 tys. dol.** W finansowaniu tej transakcji brały udział **„Dresdner Banck" i banki rotszyldowskie.** Pośrednicząca krakowska firma drzewna Falter i Dattner otrzymała **prowizję w wysokości 64 tys. dol.**

—o—

KATASTROFA POCIĄGU W ULM.

Berlin, 5. lipca. (Tel. G. P.). Wykoleił się pociąg kurjerski Stuttgart—Monachium na stacji Ulm. Parowóz i trzy wagony zostały wykolejone. 5 ludzi jest ciężko rannych.

—o—

KATASTROFA TRAMWAJOWA W BERLINIE.

Berlin, 5. lipca. (Tel. G. P.). Przy zbiegu wielkich ulic Friedrichstrasse i Stahlauerstrasse, gdy tramwaj w gwałtownem tempie skręcał, wagon doczepiony zjechał z szyn i przewrócił się na chodniku. Wszyscy niemal pasażerowie w liczbie 40 odnieśli obrażenia, 6 osób rannych jest ciężko.

—o—

ROCKEFELLER URZĘDNIKIEM LIGI NARODÓW.

Genewa, 5 lipca. (Tel. G. P.) Powszechne zainteresowanie wywołało tu powierzenie jednego ze stanowisk urzędniczych w biurze prasowem Ligi Nar. 22-letniemu wnukowi znanego amerykańskiego multimiljardera Rockefellera.

—o—

MAROKAŃCZYCY UPROWADZILI LOTNIKÓW.

Madryt, 5. lipca. (Tel. G. P.) Według doniesień z Casablanki, samolot pasażerski zmuszony został do lądowania w pobliżu Casablanka. Tubylcy aresztowali lotników, pragnąc od nich wymusić wysoki okup.

—o—

Sprawcy napadu na pocztę
byli niewątpliwie członkami Ukr. Organizacji Wojsk.

DZIAŁALI JEDNAKŻE NA WŁASNY RACHUNEK, BY ZASILIĆ SWĄ KASĘ PRYWATNĄ. — NIEZWYKŁE ZDENERWOWANIE „HEROJÓW" W CHWILI CZYNU. — HERSZT BIEGAŁ JAK OPĘTANY PO POKOJU, WRZESZCZĄC: „ODDAJ PIENIĄDZE!" — NAZWISKA SPRAWCÓW WKRÓTCE BĘDĄ UJAWNIONE. — DZIELNI WYWIADOWCY.

Lwów, 6 lipca.

(—) Dochodzenia policyjne w sprawie zuchwałego napadu bandyckiego na urząd pocztowy przy ul. Głębokiej zbliżają się ku końcowi. Wczoraj rano ujęto dalszych dwóch sprawców, którzy od chwili napadu ukrywali się. Tak więc w rękach władz **znajdują się wszyscy bezpośredni sprawcy**, jak również kilka osób, które pośrednio w tej sprawie działały.

Dotychczasowe śledztwo ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że **napad rabunkowy był dziełem**

bojówki wojskowej ukraińskiej

z tem jednakże, że **wykonawcy napadu działali na własną rękę i postanowili rabunku dokonać wyłącz nie dla swoich osobistych celów.**

Aczkolwiek aresztowani nie grzeszą zbytnią rozmownością, to jednak udało się policji stwierdzić szereg szczegółów, **uzasadniających poprzednio wypowiedziany pogląd w tej sprawie.** Jest jasnem, że **bojówkarze działali na własny rachunek** i zrabowanemi pieniądzmi chcieli zaopatrzyć tylko własne kieszenie. Świadczy o tem również ten fakt, że rzucili się na prywatnego człowieka, owego Weinstocka, który w krytycznej chwili znajdował się w lokalu kasowem, i

wyrwali mu z rąk 25 zł.,

czego by żaden „szanujący się" ideowy bojowiec nie uczynił, tembardziej, że zamiarem ich było przecież **obrabowanie kasy państwowej.**

Wczoraj rano na miejscu napadu odbyła się **wizja lokalna**, dokonana przez władze bezpieczeństwa. Udział w niej wzięli nadkom. **Mittlehner, kom. Konarski, Smolnicki, Fedoniszyn i Czechowski.** Funkcjonarjusze policyjni dokonali **zdjęć sytuacyjnych**, jak również na miejscu raz jeszcze przy pomocy świadków ustalili stan faktyczny. Z kolei autem policyjnem przejechano przez trasę, którą użyli zbrodniarze w czasie ucieczki.

Zeznaniami świadków poraz wtóry ustalono, że rabusie zabrali się do roboty

z niezwykłem niedołęstwem

i sami więcej byli przerażeni swą robotą aniżeli ci, których napad ich zaskoczył. Świadczy o tem fakt, że po wtargnięciu do wnętrza lokalu, napastnicy byli

bardzo zdenerwowani,

przyczem **herszt ich w masce na twarzy przez kilka minut biegał po pokoju z rewolwerem w ręku, wykrzykując: „Oddaj pieniądze, oddaj pieniądze!"**, poczem przyskoczył do kierowniczki urzędu p. Marji Tustanowskiej i przyłożywszy jej rewolwer do piersi, **począł domagać się pieniędzy.** Tutaj należy podkreślić **odwagę i zimną krew p. Tustanowskiej**, która mimo, że była pod grozą natychmiastowej śmierci, **zamknęła szybko szufladę biurka i z całej siły przytrzymywała ją, równocześnie wołając o pomoc.**

Wielką usługę dochodzeniom policyjnym oddali wywiadowcy

Hirny i Kuśnik,

którzy pierwsi znaleźli się na miejscu wypadku i przyczynili się do **skierowania śledztwa na odpowiednie tory.** Zastępca naczelnika urzędu śledczego nadkom. Mittlehner w związku z ich owocną działalnością, przedstawił wojewódzkiej Komendzie wniosek **na udzielenie im pochwały, oraz nagrody pieniężnej.**

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu aresztowanych bojówkarzy wydała

nadzwyczajne rezultaty.

Dziś jeszcze nie można podać nazwisk aresztowanych i pewnych szczegółów. Prawdopodobnie będziemy w możności uczynić to dopiero jutro.

Czescy przemytnicy podpalili ruskiego chłopa?

TAJEMNICZY POŻAR W POW. LISKIM.

Lwów, 6 lipca.

(—) Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Jurka **Hudy** w Wołocatem pow. Lisko. Ogień zniszczył dom mieszkalny, wszystkie inne zabudowania i narzędzia, poczem wskutek silnego wichru przeniósł się na zabudowania sąsiada Iwana Hudy, które również spłonęły. Ogólna szkoda wynosi około 8 tys. zł. Jak stwierdzono, **ogień powstał wskutek podpalenia.** O czyn ten **podejrzani są przemytnicy z Czechosłowacji**, z którymi brat Jurka, Hudy Wasyl uprawiał przemytnictwo, a w ostatnich czasach poróżnił się z nimi. Konkretnych wyników jednak jeszcze niema

Drapajło drapnął na skradzionym rowerze
lecz wkrótce padł z przestrzeloną głową.

ZNIESIEŃSKI ANANAS NA TARGOWICY SIANA. — ŚMIERCIĄ PRZYPŁACIŁ KRADZIEŻ, NIE PIERWSZĄ W SWEM ŻYCIU.

Lwów, 6 lipca.

(—) Wczoraj wczesnym rankiem zaalarmowano władze policyjne, że na targowicy siana obok Rzeźni miejskiej za Żółkiewską rogatką **leży człowiek z przestrzeloną głową.** Na miejsce udali się natychmiast funkcjonarjusze III. Komisarjatu, którzy stwierdzili, że **postrzelonym jest znany złodziej** ze Zniesienia Józef Drapajło, który został trafiony przez pewnego mieszkańca ze Zniesienia w chwili, gdy na skradzionym rowerze począł uciekać. Poszkodowany nie mogąc go dogonić, **strzelił z rewolweru i trafił go w głowę.** Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego w stanie ciężkim do szpitala, gdzie **niebawem zmarł.** Dalsze dochodzenia prowadzi posterunek Policji w Zniesieniu.

Pożar dachu przy ulicy Stryjskiej.

SĄSIEDZI WYRZUCIWSZY WĘGLE PRZEZ OKNO NA DACH, SPOWODOWALI POŻAR.

Lwow, 6. lipca.

(—) Wczoraj popołudniu zaalarmowano straż pożarną wieścią o **groźnym pożarze przy ul. Stryjskiej.** Na miejsce wyruszył natychmiast duży tren straży pożarnej z czterema samochodami, pod kierownictwem zast. naczelnika p. Spaczyńskiego. Okazało się, że w pewnym domku przy ul. Stryjskiej 8, będącym własnością p. Katarzyny Beltowskiej, **zajął się dach.** Ogień natychmiast ugaszono.

Jak zeznali sąsiedzi, ogień powstał **od wyrzucenia z sąsiedniej realności żarzących się węgli.** Szkoda jest niewielka Policja prowadzi dochodzenia, c lem ustalenia przyczyny ognia.

Najnowsze operetki

ZOSTANĄ WYSTAWIONE W NAJBLIŻSZYM SEZONIE WIEDEŃSKIM.

Wiedeń, w lipcu.

(H.) W najbliższym sezonie zostaną w Wiedniu wystawione następujące operetki:

Franciszek Lebar daje interesującą nowość p. t. **„Frederika"**; libretto ułożyli Ludwig Herzer i dr. Beda. **Oskar Straus wystąpił** z piękną operetką **„Ślub w Hollywood"**, do której libretto napisali Leopold Jacobson i Bruno Hardt. **Robert Stolz** napisał **„Róże jesienne"**, a **R. Benatzky** wystawia w Wiedniu **„Casanowę"** (libretto **Schanzera i Welischa).** Ponadto odbywają się następujące premjery: **Michael Krauss: „Kobieta w złocie", R. Künnecke: „Śpiewająca Wenus", Walter Kollo: „Ubodzy rycerze", G. Edwards** (autor „Lady X".) **„Tommy".**

„Inżynier" naciągnął dra Panetha.

Lwów, 6 lipca.

(—) Onegdaj zjawił się w mieszkaniu **dra Marcelego Panetha**, delegata Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu, zamieszkałego przy ul. Trzeciego Maja 12 jakiś osobnik, który przedstawił mu się jako **inż. Werner**, współpracownik Powszechnej Wystawy Krajowej i ukazując telegram od Dyrekcji tejże wystawy, skierowany pod jego adresem do Jaremcza treści: „Wracać, Poznań, list Paneth Lwów", **wyłudził 50 zł.** jako zaliczkę na koszta podróży do Poznania. Dr. Paneth nie podejrzewając oszustwa wręczył mu 50 zł. i dopiero po skomunikowaniu się z Dyrekcją Wystawy stwierdził, że rzekomy **inżynier jest oszustem.**

Szwed leśnym bandytą.

Lwów, 6 lipca.

(—) Przedwczoraj rano na drodze leśnej prowadzącej z Wilczej Woli do Steców w pow. kolbuszowskim został napadnięty niejaki **Jan Walicki**, któremu rabuś zabrał 23 zł. Zawiadomiona policja aresztowała pod zarzutem tego rabunku niejakiego **Wojciecha Szweda.**

Król belgijski w Kongo.

Bruksela, w lipcu.

Król Albert z małżonką znajdują się obecnie w **kolonji belgijskiej w Kongo,** w stolicy tej kolonji **Boma.** Na przyjazd monarchów ze wszech stron ściągnęły plemiona murzyńskie za swymi wodzami i orkiestrami na czele.

Para królewska zatrzymała się w pałacu generał-gubernatora, gdzie król udzielił audjencji miejscowym notablom, zarówno Europejczykom, jak i tubylcom

Demoralizacja w żeńsk. szkole niemieckiej.

Wrocław, w lipcu.

„Schlesische Tagespost" donosi w nrze 154, że w jednem z miast powiatowych Śląska niemieckiego wykryto **przerażające stosunki w szkołach żeńskich.**

Badania lekarskie wykazały, że **70 proc. uczennic jest zdeflorowanych**, z tych zaś 45 proc. jest chorych wenerycznie.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Tajemnica Dunaju.

ZNIKNIĘCIE I ŚMIERĆ MŁODEJ URZĘDNICZKI. — CZYŻBY SAMOBÓJSTWO? — TAJEMNICZA AFERA WYJAŚNIA SIĘ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Wiedeń, w lipcu.

(H). Ostatecznie została już wyjaśniona tajemnica, otaczająca zniknięcie i śmierć

21-letniej urzędniczki, Józefiny Dates.

Pisaliśmy już o tym tajemniczym wypadku, który w Wiedniu obudził wielkie zaciekawienie. Zrazu przypuszczano, że Józefina Dates

popełniła samobójstwo

rzucając się w nocy do Dunaju z mostu kolei Północnej (Nordbahnbrücke). Czynu tego mogła dokonać z dwóch powodów: albo z powodu **ciężkiej choroby kobiecej,** albo też **z powodu oświadczenia narzeczonego,** który miał jej oznajmić, iż **nie ma zamiaru się z nią ożenić.**

Tymczasem teraz odnalezienie zwłok nieszczęśliwej w pobliżu Karlburgu skierowało śledztwo na nowe tory. Mianowicie na ciele Józefiny spostrzeżono **liczne rany.** Pomniejsze z nich mogły powstać **w czasie wędrówki trupa, płynącego z prądem rzeki.** Nie można jednak było w ten sposób wytłumaczyć **wielkiej rany,** zadanej na **lewej piersi.** Zachodziło tedy przypuszczenie, iż biedna nauczycielka **padła ofiarą mordu.**

Dopiero zeznania serdecznej przyjaciółki zmarłej, jej koleżanki biurowej, **Marji Sterzinger,**

rzuciły światło w mrok tajemniczej afery.

Panna Mizzi zgłosiła się onegdaj na policji i zeznała co następuje:

Krytycznego dnia poszły obie **do kina** w towarzystwie agenta handlowego **Rudolfa Grützа,** którego poznały niedawno w Praterze. Panna Mizzi zakochała się **w przystojnym mężczyźnie,** on jednak **zainteresował się Józefiną.** Gdy towarzystwo opuściło kino, zaproponował Rudolf przechadzkę. Przyjaciółki chętnie się na to zgodziły, gdyż wieczór był **ciepły i prawdziwie wiosenny.**

W pewnej chwili Rudolf oświadczył, iż musi w pewnej sprawie porozmawiać **sam na sam z Józefiną.** Ta nie chciała na to przystać, ale gorące prośby agenta **zmieniły jej odmowę.** Mizzi pozostała na ławeczce, **tamci zaś oddalili się nieco.** W ciemności **straciła ich Mizzi zupełnie z oczu.** Nagle rozległ się

przeraźliwy krzyk.

Mizzi **zdrętwiała z przerażenia.** Poznała głos przyjaciółki. Zdjęta panicznym strachem **poczęła wzywać pomocy.**

Wtem zjawił się przy niej Rudolf. **„Nie krzycz — zawołał — wytłumaczę ci wszystko!".**

Ujął Mizzi pod ramię i uprowadził ją szybko, **mimo jej oporu.** W drodze wytłumaczył Mizzi, że między nim a dziewczyną doszło **do sprzeczki,** podczas **której on, zaślepiony gniewem,**

wbił jej nóż w serce.

Następnie **strącił ją do Dunaju.** Błagał równocześnie Mizzi, **aby go nie zdradziła.** Dziewczyna zrazu przyrzekła, później jednak **dręczona wyrzutami sumienia,** nie mogła zachować tajemnicy i **wyznała prawdę.**

Grutzer aresztowany, **przyznał się do winy.** Niebawem stanie przed sądem.

Rena Pfiffer-Lax w operze warszawskiej.

Lwów, 6. lipca.

Dyrektor Emil Młynarski w czasie swego pobytu w Wiedniu i udziału w sądzie konkursowym z okazji 100-letniego obchodu ku czci Schuberta, **zdołał pozyskać p. Pfifer-Lax na szereg gościnnym występów w przyszłym sezonie operowym.** Obok reprezentacyjnych partji swego rozległego repertuaru, p. Pfifer-Lax będzie śpiewała po raz pierwszy po polsku **Izoldę** w wznowieniu cyklu Wagnerowskiego, specjalnie przez dyr. Młynarskiego przygotowanym. Działalność swoją w przyszłym sezonie artystka będzie dzieliła **pomiędzy Wiedniem (obydwie opery), Warszawą, Berlinem i Nowym Jorkiem,** dokąd została zaangażowana na poszczególne gościnne występy.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 6. lipca.

(b) **„Świat kobiecy".** Dobrze to świadczy o wartości czasopisma i o energji jego redakcji, jeśli mimo niezwykle ciężkich warunków wydawniczych liczy ono już ósmy rok istnienia. „Świat kobiecy" rozwija się coraz lepiej i zyskuje sobie coraz liczniejsze czytelniczki wśród sfer inteligencji. Na tę poczytność ten dwutygodnik zasługuje w całej pełni. Treść jest niezwykle bogata i urozmaicona. Prócz części literackiej, stojącej zawsze na wysokim poziomie i zasilanej przez pióra najwybitniejszych autorów polskich, zawiera „Świat kobiecy" dokładne omówienie tych zagadnień, które kobietę interesują, a więc znajdujemy tutaj artykuły z zakresu mody, kosmetyki, higjeny, estetyki mieszkania, pielęgnowania urody, form życia towarzyskiego i t. d.

Na uznanie zasługuje również wielka staranność szaty zewnętrznej. Papier doskonały, druk wyraźny i estetyczny, liczne ryciny i wytworna okładka tworzą całość harmonijną i artystyczną. Do każdego numeru dołączone są ponadto modele oraz wzory kroju.

Widać istotnie, że redaktorki „Świata kobiecego", panie Konstancja Hojnacka i Wanda Tomaszewska pojmują swe zadanie niezwykle sumiennie. Ostatni numer „Świata kobiecego" zawiera następujące artykuły: „Modna bielizna" — Czem być powinien żurnal — Pielęgnowanie prawidłowej cery — Zofji Kossak-Szczuckiej: „Z jakiego źródła" — Michaliny Slasnerowej: „Odpowiedź na hasło „Wychowujmy matki" — Malbrany: „Wśród komunistów" — M. Bohdan-Niedenthal: „Kobieta w Ameryce" — i t. d.

—o—

JAN KANTY WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI

em. dyrektor poczty

urodzony w r. 1866 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, pocieszony św. Religją dnia 4-go lipca 1928 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 6. lipca 1928 o godz. 4-tej popołudniu na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona **Żona.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w niedzielę dnia 8. lipca 1928 w kościele Ewangelickim (ul. Zielona) o godz. 11.30 przed południem. 570

Ś. † P.

Franciszek Toeplitz

patrzony św. Sakramentami, zakończył życie w Kamiola (Włochy), dnia 1. lipca 1928 roku.

Msza Święta za duszę zmarłego odbędzie się w kościele Katedralnym przed wielkim ołtarzem w sobotę, dnia 7. b. m. o godzinie 9-tej rano, o czem zawiadamia przyjaciół i znajomych w smutku pogrążony

5705 **Brat**

W pierwszą rocznicę śmierci za spokój duszy ś. p.

Dr. JAKÓBA TOMALSKIEGO

odbędzie się **Nabożeństwo Żałobne** w kościele OO. Jezuitów, w sobotę 7. lipca o godzinie 7 mej rano, na które Krewnych i Znajomych zaprasza ją

córka, syn, zięć i wnuk.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. VII. 1928.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

W łaźni.

Zoszczenko, spadkobierca Arkadjusza Awerczenki, należy obecnie do najznakomitszych satyryków rosyjskich. Jego nowele są tak dokładnem odzwierciedleniem życia spółczesnej Rosji, że można je uważać za najlepszy podręcznik historji rosyjskiej.

Powiadają, że w Ameryce zakłady kąpielowe są cudownie urządzone.

Przychodzi naprzykład towarzysz do kąpieli, rozbiera się i kładzie wszystkie rzeczy do oddzielnej szafki. Potem idzie się kąpać. Nie obawia się nawet, że coś mu zginie lub zostanie zniszczone. Najwyżej jakiś bardzo przezorny Amerykanin powie tylko kąpielowemu:

— Good bye, uważaj pan na moje rzeczy! — i to wystarcza.

Amerykanin kąpie się i wraca. Otrzymuje swą bieliznę czystą, wypraną i wyprasowaną, skarpetki jak śnieg białe, kalesony nawet zreparowane. Bajeczne życie!

U nas zakłady kąpielowe też nie są złe. Ale znowu nie takie, jak w Ameryce. Można się jednak wykąpać. Tylko z numerami od garderoby coś jest nie w porządku.

Ubiegłej soboty poszedłem do kąpieli.

Nie mogę przecież jechać do Ameryki — myślę sobie. — Dali mi dwa numery: jeden od ubrania, bielizny i butów, drugi od palta i kapelusza.

Ale co ma zrobić nagi człowiek z temi numerami? Nigdzie nie ma kieszeni. Gdzie spojrzy — wszędzie brzuch i nogi. Utrapienie z tymi numerami. Nie można ich przecież przywiązać do brody.

Przywiązałem je sobie do nóg, żeby nie zgubić.

Wchodzę do pokoju kąpielowego. Numery pętają mi się u nóg. Strasznie niewygodnie stąpać. A chodzić przecież trzeba.

Potrzebny mi jest kubeł.

Szukam kubełka. Obok myje się jakiś towarzysz w trzech kubełkach. W jednym trzyma nogi, drugim myje sobie kark, a trzeci ściska kurczowo lewą dłonią, by mu nikt nie zabrał. Czynię starania, ażeby ten trzeci kubełek niechcący przyciągnąć do siebie, ale towarzysz nie wypuszcza go z rąk.

— Cudze kubełki kradniesz?... Jak ci zajadę tym kubełkiem w oczy, to mnie popamiętasz!...

Odpowiedziałem mu:

— To nie są już carskie czasy, towarzyszu, teraz kubłami walić po mordzie nie wolno... Inni też przecież chcą się kąpać... Nie jesteśmy w teatrze...

Odwrócił się do mnie tylną częścią ciała i mył się dalej. Nie mogę przecież wiecznie przy nim stać. Może on się tak będzie mył przez trzy dni. Idę dalej.

Po chwili spostrzegam, że jakiś gość zapomniał się i wypuścił z rąk kubełek. Szukał mydła, a może marzył o czemś — nie wiem. W każdym razie kubełek zabrałem.

Mam już nareszcie kubełek, lecz nie mam miejsca, gdzie mógłbym usiąść. A kąpać się stojąc — cóż to może być za kąpiel?... To jest mazanina, a nie kąpiel.

Ale cóż mogłem zrobić. Musiałem stać, trzymając kubeł w ręku i myłem się w ten sposób.

Obok mnie odbywało się generalne pranie. Jeden prał swe kalesony, drugi koszulę, trzeci wietrzył skarpetki.

Zaledwie się umyłem, byłem już znowu brudny. I co za hałas! Odechciało mi się kąpieli. Byłem taki zdenerwowany, że nie wiedziałem, gdzie odłożyłem mydło. Niech djabli wezmą taką kąpiel! Umyję się już w domu.

Wychodzę do przedpokoju. Oddaję numer i otrzymuję ubranie. Patrzę — wszystko jest moje, ale spodnie cudze.

— Towarzyszu — powiadam. — W moich spodniach była u góry dziura, a tu jest dziura w innem miejscu.

Kąpielowy odpowiada:

— Nie jesteśmy tutaj po to, ażeby pilnować cudzych dziur. To nie jest teatr.

Dobrze. Wciągam spodnie. Idę po palto. Nie chcą mi go wydać. Żądają numeru. Zostawiłem go przy nodze. Muszę się znowu rozebrać. Ściągam spodnie i szukam numeru. Niema go. Sznurek jest, a numeru niema.

Podaję kąpielowemu sznurek. Nie chce przyjąć.

— Każdy przyniesie sznurek — powiadą — i nie starczy palt dla wszystkich... Zaczekaj, aż wszyscy odejdą, wówczas otrzymasz palto, które zostanie...

— Moje palto — powiadam — łatwo jest poznać... Jedna kieszeń podarta, a druga wyrwana... A co się tyczy guzików, to jest tylko pierwszy u góry, reszty brak...

Dał mi moje palto. Nie wziął nawet sznurka.

Włożyłem palto i wychodzę na ulicę. Nagle przypomniało mi się, że zostawiłem mydło. Wracam. W palcie nie wpuszczają.

— Musisz się rozebrać — powiadają.

— Towarzysze — odpowiadam — nie mogę się przecież rozbierać po raz trzeci... Zapłaćcie mi za ten kawałek mydła...

— Nic nie damy... — brzmi odpowiedź.

— Trudno... — myślę i wychodzę bez mydła.

Czytelnik pewnie jest ciekaw, gdzie się mieści ten zakład kąpielowy.

W Moskwie. Tania kąpiel. Kosztuje tylko 10 kopiejek. Tłum. **F. M.**

Na kogo padnie los szczęśliwy?

Uroczy dom w Olesiowie czeka na swego właściciela

W NUMERZE 8556 Z DNIA 11. LIPCA UKAŻE SIĘ PIERWSZY KUPON SZCZĘŚCIA.

Lwów, 6 lipca.

(H) Człowiek współczesny, znużony i znękany rozlicznemi troskami ciężkich warunków bytu, chętnie ucieka choć na chwilę **w promienną krainę marzenia**, chętnie daje się łudzić pięknym snom, które dobroczynnie wprowadzają go czasami w świat lepszy, w świat ta ki, w jakimby żyć pragnął.

I czyż jest kto z Was, Mili Czytelnicy, ktoby nigdy w tych czarownych marzeniach sennych nie błądził po **uroczych alejach, wysadzanych drzewami, wśród domków jasnych, wesołych, otoczonych ogrodami**, w miejscowości, położonej na tle cudnego krajobrazu?...

Takie marzenia zachwycają wprawdzie na chwilę naszą wyobraźnię, ale za to potem po przebudzeniu tem głębszy żal wywołują po raju utraconym, który był tylko mglą przywidzenia...

Ale oto „Gazeta Poranna" pragnie Was, Mili Czytelnicy, naprawdę wprowadzić do takiego ziemskie go raju, z którego nie może Was wygnać żadne przebudzenie, żadna najrealniejsza zjawa.

I wiecie już o tem, że do tego raju klucz znajdziecie w naszym wielkim Konkursie, którego rezulta tem będzie oddanie na własność szczęśliwemu wybrańcowi fortuny w wyznaczonym raju ziemskim, mieście-ogrodzie, Olesiowie

kompletnego domu mieszkalnego z parcelą.

Już w poprzednich naszych artykułach opisywaliśmy szczegółowo, jak dzięki **znakomicie obmyślanemu planowi rozbudowy tego letniska** stanie się ono napewne już w latach najbliższych

prawdziwą perłą Podkarpacia.

Wprowadzenie wszystkich nowoczesnych urządzeń, jak: **wodociągi, kanalizacja, doskonałe drogi**, dadzą tej miejscowości, położonej w najlepszych warunkach klimatycznych **oprawę**, tak, że zapewne w przysłowie wejdzie maksyma: **Czuję się tak dobrze, jak mieszkaniec Olesiowa!**

Do wymienionych już udogodnień należy dodać, że w Olesiowie stanął już **budynek bufetowy**, celem ułatwienia zwiedzającym dłuższego pobytu w letnisku. Jest to pierwszy początek w kierunku stworzenia w tem letnisku urządzeń **na wzór wielkich klimatyk.** W dalszym projekcie bowiem znajduje się plan budowy

„Domu Zdrowia"

z kąpielami siarczanemi, solankowemi, borowinowemi, gazowemi i radjoaktywnemi, co podniesie w jeszcze wyższym stopniu atrakcyjność tej nowej klimatyki, zwłaszcza **ze względu na bliskość Stanisławowa ożywi znacznie kontakt tego miasta z Olesiowem** i będąc jednocześnie wielkiem dobrodziejstwem dla mieszkańców Stanisławowa, przyczyni się też **do ożywienia i podniesienia osiedla.**

A wobec tych świetnych horoskopów, jakie można napewne wróżyć tworzącemu się letnisku, tem **większych walorów nabiera obecna akcja „Gazety Porannej"**, aby za pomocą

udziału w konkursie,

ten szczęśliwy z Czytelników „Gazety Porannej", na którego padnie wygrana posiadł w tym prawdziwym raju ziemskim

willę na własność.

W numerze 8556 „Gazety Porannej" z dnia 11 lipca znajdą Czytelnicy pierwszy kupon konkursowy. Każdy, kto nadeśle 20 kuponów, zostanie wpisany na listę uprawnionych do wzięcia udziału w konkursie. Listę zgłoszeń drukować będziemy po upływie terminu zgłoszeń. Losowanie rozstrzygnie, kto z kandydatów zostanie szczęśliwym właścicielem domu, ofiarowanego przez „Gazetę Poranną".

A zatem, baczność, Mili Czytelnicy!

Wspaniała wróżka Fortuna na ukwieconym rydwanie szczęścia rozpocznie niebawem swój bieg. Każdy, kto wprzęgnie się w ten korowód, ma szansę, że wyjdzie zeń zwycięzcą!

Uroczy dom w Olesiowie czeka na swego właściciela!

—o—

Cykl Wagnerowski w Bayreuth.

ZYGFRYD WAGNER ZNOWU JAKO KAPELMISTRZ. — CYKL ROZPOCZNIE SIĘ 19. LIPCA

Bayreuth, w lipcu.

(H) Tegoroczny cykl oper Ryszarda Wagnera w Bayreuth rozpocznie się **19. lipca** i obejmie trzy przedstawienia **„Pierścienia Nibelungów"** sześć przedstawień **„Parsifala"** i pięć przedstawień **„Trystana i Izoldy".**

Wielki kłopot sprawiła tutaj okoliczność, że p. **Emmy Krüger**, kreująca znakomicie **rolę Izoldy**, musiała z powodu choroby odmówić swego współudziału. Je miejsce zajmie **pani Larsen-Todsen**, która pozatem będzie śpiewała także w **„Pierścieniu Nibelungów".**

Po wielu latach **batuta kapelmistrzowska** będzie spoczywała znowu w rękach

Zygfryda Wagnera,

syna mistrza. Innymi dyrygentami są dr. **Muck, Elmendorf i Hösslim,** którzy już działali w ubiegłym sezonie. Obsada ról jest **naogół niezmieniona.**

Niezwykły prezent ślubny.

OTRZYMAWSZY GO, NADOBNA ARYSTOKRATKA WYSKOCZYŁA OKNEM. — JAK TO SIĘ MSZCZĄ GRZECHY MŁODOŚCI.

Londyn, w lipcu.

(H) Niezwykły prezent ślubny otrzymała niedawno pewna arystokratka angielska. Miss **Karolina Eckders** była osóbką bardzo **lekkomyślną i wolnomyślną**, a flirt posuwała nieraz do

granic niedozwolonych.

Wreszcie jednak poszła za wolą rodziców i postanowiła wyjść zamąż za znacznie od niej starszego, **45 letniego lorda Jamesa Sarthona**, jednego z najbogatszych arystokratów angielskich.

Z okazji tego związku zaczęły nadpływać

liczne prezenty ślubne.

Wśród nich znajdował się dziwny pakiet, opatrzony licznemi otworami i napisem: **„Nie przewracać!"** Pakiet adresowany był do szczęśliwego nowożeńca, a oddany przez specjalnego posłańca.

Można wyobrazić sobie jego minę, gdy po otwarciu pudła ujrzał

ślicznego, kilkumiesięcznego chłopczyka.

oraz list następującej treści: „Wszystko, co się łączy z osobą pańskiej uroczej małżonki, **musi być dla pana bardzo miłem.** Niechaj mi tedy wolno będzie przesłać panu

tego chłopczyka,

pozostawionego mojej opiece, o którym żona pańska w ostatnich tygodniach **zupełnie zapomniała**, nie przysyłając umówionej sumy na jego utrzymanie".

Lord znalazł się w położeniu bardzo kłopotliwem. Szczerze zakochany w lekkomyślnej Karolinie chciał zrazu oszczędzić jej wstydu i dziecko gdzieś ulokować, ale nieszczęście chciało, że w krytycznym momencie **Karolina weszła do pokoju.**

Lecz i teraz sprawa cała mogłaby zakończyć się **zupełnie spokojnie** i nie wydostać się nigdy **poza obręb pałacu**, gdyby nie nagłe uniesienie Karoliny, która przypuszczając, że mąż chciał ją poniżyć

chwyciła dziecko

i wraz z niem skoczyła z otwartego okna pierwszego piętra.

Dziecko się **zabiło**, matka zaś doznała **ciężkich obrażeń i potłuczeń.** Mimo to stan jej nie jest groźny tak, że niebawem będzie mogła **odpowiadać przed sądem..**

Jubileusz, jakiego jeszcze nie było.

„JUNONA", ZNANA MODELKA PARYSKA OBCHODZI JUBILEUSZ 50-CIA PRACY ZAWODOWE — NIEZWYKLE ORYGINALNY TYP STAREJ PANNY.

Paryż, w lipcu.

(H) Ciekawy jubileusz święciła obecnie w Paryżu 68-letnia Armanda Deschamps. Oto staruszka ta przez

lat pięćdziesiąt

była modelką malarską.

Niezwykle piękna i wspaniale zbudowana rozpoczęła swą „karjerę" jako 18-letnia dziewczyna.., „Junona" — bo tak ją nazywano w Paryżu — uchodziła za **najlepszą modelkę stolicy francuskiej** Miała przytem opinję kobiety bardzo uczciwej, i rzecz ciekawa, iż mimo licznych ofert małżeństwa, pozostała dotąd **starą panną.**

Jest to wogóle typ **bardzo ciekawy i zasługujący na uwagę.** Mimo podeszłego wieku zachowała „Junona" po dziś dzień **wielką piękność** i malarze skwapliwie się nią posługują. Jest ona tutaj osobistością bardzo popularną w świecie artystycznym a jej jubileusz stał się **wielkiem świętem** światka artystycznego.

Jubilatka otrzymała wiele **cennych podarków.** Jeden z wybitnych malarzy holenderskich, **Slamadsen**, który w swoim czasie studjował przez szereg lat w Paryżu, posłał Junonie **złoty serwis stołowy, wartości stu tysięcy franków.**

Junona jest zresztą osobą dosyć zamożną i mogłaby oddawna prowadzić życie, pozbawione wszelkiej zależności. Lubi jednak swój zawód i **postanowiła dalej mu się oddawać.**

Pisma paryskie zamieściły jej podobiznę: jest to wysoka, imponująca osoba, wspaniale zbudowana, o fenomenalnych, fascynujących oczach i regularnych, klasycznych rysach. Słowem epitet „Junony" jest dla niej bardzo stosowny..

Kiedy kolej zwraca pieniądze za bilety?

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. lipca.

Nowe przepisy ministerstwa komunikacji zawierają bardzo **ważną dla podróżnych inowację.** Mianowicie kasy kolejowe obowiązane są **przyjmować z powrotem niewykorzystane bilety kolejowe.**

Za bilety nieprzecięte zupełnie lub też użyte tylko do wyjścia na peron w wypadkach opóźnienia pociągu, choroby podróżnego lub przepełnienia pociągu — kasa zwracać będzie **całkowitą wartość.**

Pieniądze będą zwracane za bilet jedynie w tym wypadku, o ile podróżny uzyska od zawiadowcy stacji **specjalne zaświadczenie** o wyżej wymienionej przyczynie niewykorzystania biletu.

—o—

Blisko 30 miljonów telefonów na świecie.

Lwów, 6. lipca.

(c) Ostatnia statystyka wykazuje, że na kuli ziemskiej **jest zainstalowanych obecnie 29,274.000 aparatów telefonicznych** (o dwa miljony więcej niż w roku ubiegłym.

W Europie największą ilością aparatów dysponują Niemcy, licząc ich bowiem **2,688.495.** W Azji stoi na czele Japonja z 636.727 aparatami.

A ludzie dziwią się, że brak dostatecznej ilości panien, któreby mogły szybko łączyć interesantów przy takiej ilości aparatów!

—o—

Generał „trampów" kandyduje.

N. Jork, w lipcu.

(+) Z świetnego cyklu opowieści autobiograficznych **Jacka Londona pt. „Na szlaku"** pamiętne są czytelnikom iście homeryckie **dzieje „trampów"**, bezdomnych włóczęgów, obdartych, głodnych i spragnionych, którzy czasem wędrowali przez kraj osobno lub w grupach, **troskliwie unikając policji**, a poszukując zasobnych farm i dobrodusznych farmerów, którzy w zamian za dobre słowo nie skąpili jadła i napitku. Niekiedy te grupy łączyły się w zrozumieniu hasła „masa — to potęga" i wówczas **tworzyła się istna armja trampów**, która obrawszy sobie **„generała"** ciągnęła przez kraj. Wsie i miasteczka z trwogą oczekiwały zbliżenia się tej głodnej hordy, która **jak szarańcza wyjadała wszystko.**

Czasy romantycznych wędrówek „trampów" już minęły. Żyje jednak do dziś dnia ich „generał", Jakób **Coxey**, który obecnie z ramienia stronnictwa republikańskiego **ubiega się o godność senatora stanu Ohio.**

Jeśli wszyscy byli podkomendni (z których niejeden zajmuje dziś poważne stanowisko) oddadzą mu swe głosy, jeśli poprą go liczni zwolennicy lektury Londona, to „generał trampów" napewno „pójdzie w senatory".

—o—

Przelewanie małpiej krwi.

Lwów, 6. lipca.

(c) Donoszą o odkryciu, którego dokonał w Instytucie fizjologicznym w Taszkiencie prof. **Michałowski.**

Uczony ten uśpił za pomocą narkotyku małpę i otworzywszy jej żyły, **wypuścił wszystką krew.** Następnie do tej krwi dolał jakiegoś preparatu i po 55 minutach wlał krew z powrotem do organizmu małpy.

Po tej operacji małpa, która wydawała się jak nieżywa, odżyła i jest podobno zupełnie zdrowa.

Jak na letnie upały, bolszewicy mają niezłą fantazję.

KRONIKA

6 Lipca Piątek Dominika, Łucji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, „Turandot“, gościnny występ krakowskiego Teatru.
Sobota, „Turandot“, gościnny występ krakowskiego Teatru.
Niedziela „Turandot“.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek, sobota i niedziela „Qui pro Quo“.

*

Teatr Wielki daje dziś w dalszym ciągu w pełni największego powodzenia czarowną baśń, commedia dell'arte Carlo Gozzi'ego „Turandot“, w świetnem wykonaniu zespołu artystów sceny krakowskiej. „Turandot“ na lwowskiej scenie, podobnie jak i w Krakowie w krótkim czasie zdobyła wielki sukces, to też w kasach teatrów panuje ruch bardzo ożywiony, jak miejscowej tak i zamiejscowej publiczności. Na przedstawienia „Turandot“ ważne są 30 proc. zniżki.

Qui pro Quo. Dziś w piątek dnia 6-go bm. premjera wielkiej senzacyjnej rewji p. t. „Bernard“ czyli „Nie bój się mamy“. Rewja ta, w której udział bierze cały zespół teatru, obfituje w szereg arcywesołych i dowcipnych numerów. Pozatem lwowska publiczność zapozna się z prawdziwie artystycznym baletem „Tecjann girls“ ze znanej szkoły p. Tecjanny Wysockiej. W sobotę, niedzielę i poniedziałek „Bernard“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pupilek pięknej pani“ i komedja“.
AVENUE: „Rin Tin Tin, jako wywiadowca“.
BAJKA: Przedstawienia odbywają się tylko w sobotę, niedziele i święta.
CASINO: „W państwie zielonego smoka“.
CHIMERA: „W szponach drapieżnego sępa“.
FATAMORGANA: „Królowa Moulin-Rouge“.
KOPERNIK: „Bohaterka wielkiej wojny“ i „Tragedja kobiety“.
LEW: „Ona ma coś“.
MARYSIEŃKA: „Bohaterka wielkiej wojny“ i „Tragedja kobiety“.
PALACE: „Dziwy i cuda dżungli“ i „Ameryka się bawi“.
PASAŻ: „Spelunki i grzechy Paryża“.
UCIECHA: „W imieniu cara“.

—o—

Znany bankier Loewenstein

wypadł z aeroplanu i utonął w morzu

NIEZWYKŁY WYPADEK ROZTARGNIENIA. — ŚMIERĆ JEDNEGO Z NAJBOGATSZYCH LUDZI EUROPY WYWOŁAŁA WIELKIE WRAŻENIE.

Lille, 5. lipca. Tel. G. P.). Według otrzymanych tu wiadomości, pewien **bankier belgijski**, lecąc prywatnym aeroplanem z Londynu do Brukseli, pomylił się i zamiast wewnętrznych, otworzył **zewnętrzne drzwiczki kabiny**, przyczem dostał zawrotu głowy i **runął ze znacznej wysokości do kanału La Manche.**

Korespondent „Matina“ twierdzi, jakoby ofiarą tego wypadku był znany **bankier belgijski Loewenstein.** Ostatnie wiadomości z banku Loewensteina potwierdzają pogłoskę o tragicznym wypadku bankiera. Loewenstein lecąc aeroplanem, udał się do umywalni i gdy po pewnym czasie sekretarz jego zaniepokojony jego nieobecnością zajrzał tam, nie znalazł nikogo. **Śmierć Loewensteina wywołała wielkie wrażenie.** Nastąpiła znaczna zniżka walorów, lansowanych przez bank Loewensteina.

Wiedeń, 5. lipca. (Tel. G. P.). Wiadomość o tajemniczej śmierci bankiera Loewensteina wywołała w tutejszych kołach finansowych i giełdowych ogromne poruszenie. Przypuszczają, że Loewenstein, który w ostatnich czasach poniósł **rzekomo wielkie straty, popełnił samobójstwo.** Loewenstein, którego powszechnie nazywano **Kresusem,** usiłował w ostatnich czasach **założyć nowy koncern sztucznego jedwabiu** i w tym celu nabył ogromną ilość akcyj tej branży, m. i. także i wielką partję akcyj **fabryki w Tomaszowie,** które kupił od Włochów.

Prezes Sądu Apelacyjnego p. Czerwiński rozpoczyna w dniu 6 lipca br. dwumiesięczny urlop wypoczynkowy.

Starosta grodzki dr. Józef Reinlender rozpoczął z dniem wczorajszym urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie w czasie nieobecności radca województwa p. Kuczewski.

Posiedzenie Syndykatu dziennikarzy polsk. we Lwowie, odbędzie się w **niedzielę** 8 bm. o godz. 11-tej przedpoł., (a nie w sobotę — jak napisano przez pomyłkę w zaproszeniach). Na porządku dziennym sprawy ważne.

Wicedyrektor Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom p. dr. M. Gromski wyjechał do Paryża na Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dzieckiem, rozpoczynający się dnia 7 bm.

Prezydjum Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. zawiadamia, że począwszy od 1 lipca br. do końca sierpnia urzędowanie w Związku odbywa się dla stron tylko we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia, z wyjątkiem przypadających na te dni świąt.

(—) **Tajemnicze zniknięcie zwłok noworodka.** Włodzimierz Hankiewicz, zamieszkały przy ul. Kasztelańskiej 15, doniósł wczoraj policji, że w kanale ustępu zobaczył nieżywy płód noworodka. Tymczasem przy wyczyszczaniu tego kanału w obecności policji, żadnego płodu już nie znaleziono. Zachodzi podejrzenie, że w międzyczasie zainteresowana dłoń płód ten usunęła. Dalsze dochodzenia w toku.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj zanotowano we Lwowie cały szereg włamań i kradzieży, które znowu przysporzą policji wiele pracy. I tak Jakób Kupferman (Sakramentek 20), doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli nakrycie stołowe, srebrne, oraz garderobę wartości 1.300 zł., poczem zbiegli. — Na szkodę Juljana Wildera (Żółkiewska 137), skradziono wczoraj garderobę wartości 2600 zł. — Adam Lisienicki (ul. Lwia 11 a), doniósł policji, że z mieszkania skradziono mu garderobę wartości 1000 zł. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Tomka Serwjusza, zamieszkałego przy ul. Listopada 65 i skradziono biżuterję, oraz gotówkę łącznej wartości 1800 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Benjamina Glassberga, za usiłowaną kradzież worka z rzeczami, z wozu stojącego na ul. Ormiańskiej, Michała Czajkowskiego, jako poszukiwanego za kradzież sztuczki sukna na szkodę Zygmunta Segala, Marjana Sąsiadę za kradzież kurcząt wartości 30 zł. w Rynku, na szkodę Leopolda Wolfa, oraz Franciszkę Lenardową za kradzież 9 sztuk kombinacji jedwabnych, wartości 300 zł. na szkodę sklepu przy ul. Kopernika 31.

(—) **Ucieczka z domu.** Marja Onyszczak, zam. przy ul. Szeptyckich, doniosła pol., że syn jej 13-letni ucz. Józef Kozłowski, z powodu atrzymania złej noty w szkole, uciekł z domu. — Również Jan Jaroniecki, z Miłoszowic, doniósł policji, że syn jego, Emiljan, liczący lat 18, pozostający w terminie u majstra szewskiego przy ul. Józefata 9, jeszcze ubiegłego tygodnia oddalił się i dotąd nie wrócił.

(—) **Aresztowanie oszusta ulicznego.** Do aresztów policyjnych oddano Gottlieba Kaminkera, znanego oszusta ulicznego, który nagabywał publiczność, usiłując jej sprzedać metalową biżuterję za złotą.

—o—

Doroczne zawody konne artylerji O. K. VI. odbędą się w dniach 7 i 8 lipca 1928 r. w Nadwórnie. 5696

—o—

Z kraju.

Niemiecki napór szkolny na G. Śląsk został ostatecznie przełamany. Z ogólnej liczby 27.136 dzieci zgłoszonych w br. do klas wstępnych przypada na szkoły polskie 24.174, na mniejszościowe t. j. niemieckie 2.962.

Instytut pedagogiczny w Katowicach. Z nowym rokiem szkolnym utworzony zostanie w Katowicach instytut pedagogiczny im. Józefy Joteyko, którego zadaniem będzie rozwój pedagogji naukowej.

Zjazd Polaków w rocznicę Grunwaldu. W rocznicę bitwy pod Grunwaldem dn. 15 lipca br., odbędzie się w Bydgoszczy zjazd Polaków z Warmji i Mazowsza pruskiego. Przewidziany jest manifestacyjny pochód do pomnika Sienkiewicza, W pochodzie tym weźmie udział młodzież polska Prus Wsch., grupa działaczy plebiscytowych, liczne delegacje, oraz ochotnicy pułku warmińsko - mazurskiego, który jako formacja ochotnicza odznaczył się w czasie najazdu bolszewickiego w r. 1920.

Samobójstwo 7-letniego dziecka. W Bytomiu 7-letnia Gertruda Winkelman, uczennica udała się zamiast na lekcję, na spacer. Ojciec zagroził jej, że odda ją do domu wychowawczego. Biedne dziecko tak sobie wzięło do serca groźbę ojcowską, że popełniło samobójstwo, rzucając się z mostu do Odry.

Niezwykły wypadek śpiączki w Łodzi. Wczoraj przewieziono do szpitala w Łodzi Emilję Bieniasz, która od kilku dni choruje na śpiączkę. Znajduje się ona pod ścisłą obserwacją lekarzy jako niezwykły przypadek chorobowy i odżywiana jest sztucznie przy pomocy specjalnego aparatu.

Składki.

Dla Wiktorji: T. Kobylańska zł. 2.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. VII. 1928.

LEON GERARD. 33

NIEŚMIERTELNY

—o—

Grégory złożył ukłon Mecenasowi.

— Tego, o co pan prosi, niema w kontrakcie — zauważył z uśmiechem. — Niemniej jednak, skoro to pana interesuje, owszem, ale pod sekretem! Będę mówił do pana, jak do kolegi. Otóż myśl, która mnie popchnęła do stworzenia serum jest bardzo prosta. Prace licznych fizjologów i biologów...

— Ach, tak, fizjo... doskonale!

— Te prace uzupełnione mojemi spostrzeżeniami wykazują, że starość jest taką samą chorobą, jak każda inna. Można się więc od niej ustrzedz, można ją leczyć, u zwierzęcia, u człowieka.

— Starość... ach, doskonale... O tem mi pan już mówił, ale serum, pańskie serum, co w niem jest?

— Niechże pan zaczeka. Przyjąwszy to, wystarczyło poszukać dość skutecznego lekarstwa, aby wstrzymać proces...

— Tak, tak, lekarstwa...

— Proces degeneracji komórek, powodujący rozkład składników naszego ciała. I to nazywamy śmiercią.

Śmierć!... Słowo to zabrzmiało w ustach doktora, jak echo dzwonu.

Bidarda przeszło przykre mrowie.

— Tego lekarstwa przedemną nikt nie znalazł. Nie brakło im ani dobrej woli, ani ochoty!

— Komu?

— Innym moim małym kolegom. Wszyscy marzą o odmłodzeniu człowieka z chwilą, kiedy się zaczyna starzeć. Kogóż mam wymienić? Z naszych czasów? Steinach... bliski jemu Woronow, który poszedł w jego ślady, nawet otrzymał pewne rezultaty, szczepiąc człowiekowi małpie gruczoły.

— Co mi tu pan opowiada? Małpie gruczoły?

— To są metody chirurgiczne. Mamy też Jaworskiego z jego sławnem „małżeństwem krwi“. — (Wzruszył z politowaniem ramionami). — Mnie udało się wynaleźć i izolować substancje, które wszczepione w organizm będący w stanie starczej degeneracji, zatrzymują go w upadku, zwracają konieczną do życia równowagę komórkom tkanki łącznej, ciałkom krwi, leucytom, krótko mówiąc immunizują go.

— I te właśnie substancje pan mi... Doktor potrząsnął głową.

— Nie, nie panu. Zaraz pan pojmie. Panu zastrzykuję serum B, pochodzące ze zwierząt leczonych roztworem A, szczepionką. (Człowiek-fenomen pogładził faworyty i zmarszczył czoło. Wysilał swą inteligencję). Wybieram naprzykład starego psa, starą świnkę morską, starego królika. Szukam o ile można najstarszych, rozumie pan?

— Naturalnie — odparł Bidard, choć nie miał pojęcia dlaczego.

— Przygotowuję serum A. Jest to skombinowany roztwór, zawierający sole fluoru...

— Ach, tak, fluoru...

— Fluor jest niezbędny dla życia organizmu. Wspaniale konserwuje tkanki. Przedemną nikt nie umiał się nim posługiwać. Był trujący, powodował wypadki. Zdołałem uczynić go giętkim, zdatnym do użytku łatwo asymilującym się. Potem biorę glikobakterje odkryte przez Miecznikowa w jelitach psa, hodowane przeze mnie. To są pożyteczne bakterje. Więcej niż użyteczne, dobroczynne. Jak ich nazwa wskazuje, produkują cukier.

— Cukier...! — wykrzyknął radośnie Bidard. — Ależ my jesteśmy stworzeni, aby się zrozumieć, ja i pańskie...

— Glikobakterje. Rzeczywiście, szkoda, że pan ich nie znał wcześniej. Mógłby pan z nimi wejść w spółkę.

— Ale skąd je pan bierze... te gliko...?

— Z jelit psa. Albo prościej, z krochmalu. To jest pasożyt krochmalu. Zbieram je, hoduję i włączam w oznaczonej ilości do roztworu. Potem wstrzykuję staremu zwierzęciu. Mniejsza o dozy. Połączenie fluoru z glikobakterjami działa natychmiast i to każde na swój sposób. Fluor neutralizuje trucizny krwi, toksyny, impregnuje na nowo tkanki i wstrzymuje proces degeneracji.

(D. n.)

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 103 Dodatek tygodniowy do Nr. 8552 z dnia 7 lipca 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Kraków i Lwów.

Walka o „Wieniec laurowy" Redakcj „Gazety Porannej".

Lwów, 6. lipca.

W niedzielę 8 bm. o godzinie 4-ej popołudniu odbędą się na boisku Pogoni zawody międzymiastowe

Kraków—Lwów.

Po dwuletniej przerwie, spowodowanej wewnętrzną walką i rozłamem PZPN-u, reaktywowaną zostaje **jedna z największych i najstarszych polskich konkurencyj sportowych,** która przez wiele lat trzymała w naprężeniu obydwa małopolski ośrodki.

Rok 1925 zamknął **pierwszy etap** długoletniej walki Lwowa z Krakowem, sięgającej do **czasów pierwszych poczynań sportowych.** Po ciężkich zmaganiach, w których szala przychylała się to na jedną, to na drugą stronę, Lwów zmuszony był kapitulować i oddać puhar prof. Żeleńskiego na wieczne posiadanie podwawelskiego grodu. Przyznać należy, iż sprawiedliwości stało się zadość. Wprawdzie owej pamiętnej niedzieli, w której przyszło nam się definitywnie pożegnać z trofeą prof. Żeleńskiego, reprezentacja Lwowa **nie zasłużyła na klęskę,** jednak ogólny bilans spotkań przemawiał na **korzyść Krakowa,** to też słusznie wzbogacił się on o zaszczytną nagrodę zasłużonego pioniera sportu.

Zdobycie przez Kraków

puharu prof. Żeleńskiego zamknęło naturalnie tylko jeden okres walki konkurencyjnej małopolskich twierdz. Było rzeczą jasną, że utrzyma się ona **w niezmniejszonej sile i nadal,** ponieważ tak nakazywała tradycja i tak układały się warunki. Widomem było, że nigdy nie zabraknie fundatorów, którzyby szlachetnej konkurencji nadali **realną formę,** ustanawiając nowe nagrody, pobudzające temsamem do intenzywniejszego wysiłku.

Jednym z pierwszych, składających ofertę był **znów prof. Żeleński.** Z bogatych swych zbiorów ufundował on **cenną wazę,** zmieniając jednak dotychczasowe warunki. Chcąc po wieki utrzymać historyczną tradycję spotkań Lwowa i Krakowa nagrodę tę ufundował jako **wiecznie wędrowną.** Waza prof. Żeleńskiego nie stanie się zatem **niczyją własnością,** lecz znajdować się będzie w **przechowaniu każdorazowego zwycięzcy.** Intencja ofiarodawcy związania małopolskich stolic po wsze czasy trwałym węzłem sportowym zasługiwała wprawdzie na szczere uznanie, nie mniej jednak pozbawiła konkurencję **najsilniejszego bodźca,** jakim była bezsprzecznie możność definitywnego zdobycia trofei. **Walka o wiecznie wędrującą wazę** traciła wiele ze swej **pikanterji** i zachodziła obawa, że z czasem zatraci całą swą atrakcyjność. By temu zapobiec, by konkurencji Lwów—Kraków przysporzyć **tradycyjną siłę atrakcyjną, zdecydowała się Redakcja „Gazety Porannej"** ze swej strony ufundować

„srebrny wieniec laurowy".

Warunki zdobycia nagrody tej oparte całkowicie **o statut pierwszego puharu** prof. Żeleńskiego dają pełną gwarancję, że zawody międzymiastowe Lwowa z Krakowem uda się utrzymać **na dawnej wyżynie,** że tworzyć one będą, jak dawniej, **punkt kulminacyjny sezonu,** skupiając dokoła siebie pełne zainteresowanie sportowców rywalizujących ze sobą grodów.

Pierwsza walka o „wieniec laurowy"

„Gazety Porannej",

stoczona zostanie w najbliższą niedzielę. Drużyna zwyciężająca zatrzyma w przechowaniu nagrodę pisma naszego, aż do przyszłego, roku.

„Wieniec laurowy"

„Gazety Porannej" przejdzie na własność tego okręgu, którego drużyna reprezentacyjna odniesie **z rzędu trzykrotne względnie pięciokrotne** wogóle zwycięstwo.

Komu przypadnie pierwszy sukces trudno przewidzieć. Zależy to od wielu czynników, a przedewszystkiem od składu drużyn. Przy zetknięciu się najsilniejszych zespołów obu miast większe szanse musielibyśmy przyznać **pobratymcom z nad Wisły,** którzy przed tygodniem zaledwie zadokumentowali w dobitny sposób swą chwilową supremację.

Składu Krakowa

dotychczas nie znamy, lwowski kapitan związkowy zdecydował się na następujące ustawienie bojowej swej formacji:

Drapała (Czarni), Birnbach, Redler (Hasmonea), Hanke (Pogoń), Grünberg (H.), Deutschman (P.), Szabakiewicz, dr. Garbień, Kuchar (P.), Steuerman, Krumholz (H.).

Skład powyższy wzbudzić może **zastrzeżenie** ze względu na udział Grünberga i Krumholza, **graczy pochodzenia krakowskiego.** Nie wątpimy wprawdzie, że zawodnicy ci **z całą lojalnością** wypełnią swe obowiązki, nie mniej jednak uważamy za niewłaściwe wystawiać przeciw Krakowowi **jego własnych wychowanków,** związanych z nim po dzień dzisiejszy wszystkiemi węzłami. Przepisy wprawdzie tego **nie zabraniają,** zabrania jednak **etyka,** zabrania **lokalny honor.** Lwów stać jeszcze na to, by **nie stroił się w cudze piórka,** choćby łączyło się to z osłabieniem jego siły bojowej. Jeśli mamy wygrać, to **własnemi siłami,** a jeśli przegrać, to też **z honorem.** Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki przychylą się do naszej opinji i zdecydują się do dokonania **odpowiedniej zmiany,** tembardziej, że sprowadzenie Krumholza i Grünberga z Krakowa związane jest też **z kosztami.**

Pierwsze zawody międzymiastowe Lwów—Kraków, zapoczątkowujące nowy rozdział tradycyjnej rywalizacji, wzbudzają w mieście naszem łatwo zrozumiałe **zainteresowanie,** to też LZOPN. czyniąc zadość życzeniom **zorganizował przedsprzedaż biletów w „Marathonie"** po znacznie niższych cenach.

N. S.

Chwalebna inicjatywa Małop. Klubu Jazdy.

ZAWODY W RYMANOWIE I IWONICZU.

Lwów, 6. lipca.

Po odbytych ogólno-polskich zawodach hippicznych we Lwowie w maju br. Wydział Małopolskiego Klubu Jazdy uchwalił rozszerzyć swoją działalność i w bieżącym jeszcze sezonie zorganizować **imprezy sportu hippicznego** w innych częściach Małopolski.

Pierwsza pozalwowska impreza Małopolskiego Klubu Jazdy odbędzie się w **Rymanowie** w dniach 15 i 17 bm. i w **Iwoniczu 19. bm.** Małopolski Klub Jazdy obierając Rymanów kierował się myślą wskrzeszenia **sławnych rymanowskich tradycji hippicznych.** Pobliski Iwonicz ofiarował ze swej strony chęć wzięcia żywego udziału w zawodach rymanowskich i udzielił M. K. J. na miejscu u siebie w Iwoniczu tereny i urządzenia, celem odbycia również i w Iwoniczu jednego dnia zawodów. Małopolski Klub Jazdy obecnie już przystąpił energicznie do zorganizowania tych obu imprez, które wymagają zarówno wielkiego nakładu pracy, jak i pieniędzy. Małopolski Klub Jazdy ufa jednak, że trzydniowe imprezy ściągną większe ilości miłośników sportu hippicznego.

M. K. J. wybierając Rymanów i Iwonicz jako punkt dla swych stałych na przyszłość imprez hippicznych, kierował się również tą myślą, by stworzyć dla sportsmenów Zachodniej Małopolski bliski środek sportowy.

Na powyższe zawody złożą się: konkurs otwarcia, konkurs ciężki, konkurs myśliwski pierwszy, konkurs parami, konkurs myśliwski drugi, konkurs pocieszenia i 3 biegi myśliwskie.

Niezależnie od powyższych zawodów M. K. J rozpoczął już wstępne kroki celem zorganizowania **w Zakopanem w zimie 1928/29 roku ogólnych zawodów hippicznych,** połączonych z biegami. Impreza tego rodzaju będzie pierwszą w Polsce. Zarząd uzdrowiska Zakopane żywo zainteresował się projektowanym zimowym meetingem, proponując urządzenie takowego w czasie odbyć się mających w Zakopanem **międzynarodowych zawodów o mistrzostwo skoków na nartach.** Jako jeden z ciekawych i nieznanych dotychczas w Polsce sportów, mają być urządzone **wyścigi na nartach za koniem.**

Wiadomość o projektowanej zimowej hippicznej imprezie w Zakopanem **po walcowanym śniegu** wywołuje żywe zainteresowanie wśród sportsmenów konkursowych i wśród miłośników sportu konnego. Prawdopodobnie na sezon zimowy złoży się 10 dni zawodów.

REGULAMIN ROZGRYWEK

o „Wieniec srebrny" „Gazety Porannej" we Lwowie, w międzymiastowych zawodach Lwów—Kraków.

1) O wieniec ten ubiegają się drużyny reprezentacyjne miast Lwowa i Krakowa, wybierane przez organy ZOPN-ów z klubów powyższych miast.

2) Zawody odbywają się według przepisów PZPN-u.

3) Wieniec zdobywa drużyna, która trzykrotnie z rzędu lub pięciokrotnie wogóle zwycięży. Wygrana liczy się za dwa punkty, nierozegrana zamyka dotychczasowe walki i konkurencja zaczyna się na nowo.

4) Zawody rozgrywają się raz do roku, zaczynając od miasta Lwowa, w roku 1928 w obu miastach na przemian.

5) ZOPN-y przeprowadzają administracyjnie zawody, czysty zysk obracają na cele związkowe i propagandę sportu.

6) W dniu zawodów nie wolno klubom jakichkolwiek zawodów konkurencyjnych po godz. 11 rano.

7) Klubom nie wolno odmówić graczy na zawody, przyczem ZOPN-y ustalają termin zawodów o ile możności na cztery miesiące przed zawodami.

8) Kostjumów, piłek i t. p. dostarczają ZOPN-y.

9) Po ostatniem zwycięstwie wieniec przechodzi na własność ZOPN-u, którego drużyna zwycięży. W czasie

zaś rozgrywek wieniec jest w przechowaniu każdoczesnego prezesa tego ZOPN-u, którego drużyna odniosła ostatnie zwycięstwo.

10) W ogłoszeniach zawodów ma być zawsze wymienione, że nagrodę stanowi „Srebrny Wieniec Laurowy" „Gazety Porannej" we Lwowie.

Czarni-Polonja.

W niedzielę na boisku Czarnych.

Lwów, 6. lipca.

Czarni stoją tej niedzieli przed **bardzo ciężkiem zadaniem.** Grają oni tej niedzieli **z mistrzem Warszawy Polonią.** Przed dwoma laty a nawet przed rokiem warszawska Polonia stanowiła **zespół przeciętny** dla drużyn lwowskich, zwłaszcza we Lwowie **mało groźny.**

Uzyskała wprawdzie z Czarnymi i Hasmoneą nierozegraną, ale połowiczny ten sukces uzyskany był w takim stylu, że nikogo nie mógł przekonać. W bieżącym roku **dźwignęła się Polonia do rzędu czołowych drużyn Polski.** Do niedawna jeszcze kroczyła w **pierwszej piątce**, obecnie okupowała 13 punktami siódme miejsce.

Dziś stanowią Warszawiacy **groźny zespół.** Hołdują oni grze przyziemnej, szybkiej. Słabe do niedawna tyły Polonji wzmocnił w tym roku pozyskany **Kisieliński.** Miaczyński z Bułanowem stanowi trudną do przebicia dwójkę. Pomoc pracowita, zwłaszcza Leichter stanowi typ idealnego pomocnika. W napadzie **groźne są skrzydła.** Krygier i Zamowski rozporządzają **dobrym biegiem i precyzyjnemi centrami.** W trójce niebezpiecznym jest Ałaszewski.

Jak widzimy, nie posiada Polonia słabych punktów i jest dlatego przeciwnikiem bardzo niebezpiecznym.

Czarni przy ambitnej grze mogą jednakowoż **zawody te wygrać.** Ostatniej niedzieli zauważyliśmy w szeregach Czarnych pewnego rodzaju apatję. Mamy jednakowoż nadzieję, że w tym tygodniu zniknie ona zupełnie, dwa punkty w mistrzostwie, to cenna zdobycz, to też żadnego spotkania nie można sobie lekceważyć.

Zawody te odbędą się w parku Czarnych **o godz. 6-tej popołudniu.**

—o—

KOMUNIKAT L. O. K. S. NR. 12.

Lwów, 6. lipca.

1) Przypomina się sędziom o obowiązku zakreślania przez gospodarzy na boiskach 9-cio metrowych łuków od punktu karnego, poza obrębem pola karnego.

2) Poleca się sędziom ligowym, aby każdorazowo przed zawodami zawiadamiali sędziów linjowych, w jaki sposób mają oni być im pomocni, oraz zwracali więcej uwagi na znaki ze strony sędziów linjowych, o ile ci są wyznaczeni przez O. K. S.

3) Cena odznak dla członków rzeczywistych PKS. została oznaczona na sumę zł. 3.—. Sędziowie, chcący nabyć odznakę winni się zgłosić w terminie 7-dniowym do Sekretarjatu i złożyć 3 zł.

4) Wzięcie udziału w grze przez gracza, nie zgłaszającego się przy wejściu na boisku do sędziego, jest karalne jedynie rzutem wolnym pośrednim. Gracz ten jednak bierze dalszy udział w grze. Nie dotyczy to graczy, którzy już poprzednio zeszli z boiska bez uwiadomienia sędziego i którzy wracają do gry, gdyż w tym wypadku może sędzia nie dopuścić zainteresowanego do wzięcia udziału w grze. Przepis B str. 66, Weyssenhoff.

Por. **Usarz**, prezes w. r. **Przybylski**, sekretarz w. r.

Rozwój sportu w Policji.

SKUTECZNA DZIAŁALNOŚĆ KLUBU SPORTOWO-OŚWIATOWEGO. — 7 SEKCYJ. — P. INSPEKTOR GRABOWSKI RZECZNIKIEM POLICYJNEGO RUCHU SPORTOWEGO.

Lwów, 6. lipca.

Potrzeba kultury sportowej Policji jest bardziej istotną niż w innym zawodzie, z uwagi nie tylko na siłę zbiorową, jaką przedstawia Policja Państwowa, ale także z racji **wykonywania służby**, wymagającej wielkiej sprawności fizycznej, zręczności tudzież tych uzdolnień psycho-fizycznych, które osiągnąć można przedewszystkiem **drogą racjonalnego pielęgnowania sportu.**

W Policji Państwowej ewolucja ruchu sportowego w ostatnich czasach poczyniła ogromne postępy, szczególnie od czasu, gdy Rząd Marszałka Piłsudskiego dał inicjatywę i pomoc w zorganizowaniu wychowania fizycznego, jako środka obrony narodowej.

W P. P. Województwa Lwowskiego założono podwaliny pod rozbudowę ruchu sportowego, przez powołanie do życia **Klubu sportowo-oświatowego P. P. Wojew. Lwowskiego.** W łonie Klubu utworzono **7 sekcyj**, a to: 1) piłki nożnej, 2) lekkoatletyczną, 3) kolarską, 4) hipiczną, 5) bokserską, 6) kręglarską, i 7) kulturalno-oświatową. Klub obejmuje swą działalnością nie tylko miasto Lwów, ale także **27 powiatów** Województwa Lwowskiego, jako kół prowincjonalnych. Poszczególne sekcje mimo przeciążenia członków żmudną pracą zawodową, wykazują dużą ruchliwość.

I tak: **drużyna piłki nożnej** rozegrała dotychczas **18 zawodów**, przeważnie zwycięskich z drużynami cywilnemi i wojskowemi. Z okazji święta sportowego P. P., reprezentacja P. P. Wojew. Lwowskiego rozegra 2 mecze z drużynę reprez. P. P. Wojew. Stanisławowskiego, a to 9. lipca w Stanisławowie, a 15. lipca we Lwowie.

Jeszcze większą działalność wykazała **sekcja lekkoatletyczna**, której zwolennicy w pierwszych ogólno-policyjnych zawodach sportowych w Warszawie wysunęli się bezapelacyjnie na **czoło wszystkich okręgów policyjnych.**

W zorganizowanym przez Okręgowy Związek Strzelecki marszu Zadwórzańskim odniosła drużyna P. P. Województwa Lwowskiego nielada sukces, zdobywając w grupie Policji **I-sze miejsce i srebrny puhar przechodni, ufundowany przez Wojewódzkiego Komendanta Inspektora Czesława Grabowskiego**, w ogólnej zaś kwalifikacji na 73 startujących drużyn **czwarte miejsce.**

Z pozostałych sekcyj na uwagę zasługuje działalność sekcji **kolarskiej**, pozostającej pod kierownictwem podinspektora Nowodworskiego i sekcja **kręgielniana**, która posiada własną dwutorową kręgielnię, z której korzystają nie tylko funkcjonarjusze P. P., lecz także Kluby cywilne: sędziów, urzędników Magistratu itp.

Wybitną rolę spełnia sekcja **kulturalno-oświatowa.** Zasługuje tu przedewszystkiem na uwagę rozwój bibljotekarstwa, o czem świadczy fakt, że w Policji Państw. Wojew. Lwowskiej istnieje **28 bibljotek liczących około 10 000 tomów.** Bibljoteki te znakomicie spełniają swe zadania, korzystają bowiem z nich nie tylko wszyscy funkcjonarjusze z rodzinami, ale także osoby postronne. Poza tem istnieje w łonie sekcji kulturalno-oświatowej szereg świetlic (we Lwowie, Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie itd.), które skupiają życie towarzyskie funkc. P. P.

Duszą wszelkich poczynań na polu wychowania i tężyzny fizycznej funkcjonarjuszy P. P. Wojew. Lwowsk. jest **Komendant Wojewódzki P. P. Inspektor Czesław Grabowski.**

Inspektor Grabowski, celem kultywowania sportu, stworzył przy Woj. Kom. P. P. we Lwowie specjalną **poradnię sportową**, pobudzającą moralnie i materjalnie podkomendnych funkcjonarjuszów do intensywnej, na jaknajszerszą skalę zakrojonej pracy na polu wychowania fizycznego. W tem zbożnem dziele, znajduje Inspektor Grabowski, należyte zrozumienie i pomoc **w Komendzie Głównej P. P.** w Warszawie, zwłaszcza zaś w Komendancie Głównym płk. Maleszewskim i por. Kusińskim, gorących orędownikach kultury sportowej w P. P.

Święto sportowe P. P. wojew. lwowskiego.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE, PIŁKARSKIE, KOLARSKIE.

Lwów, 6. lipca.

W dniach 13., 14. i 15. lipca br. odbędzie się święto sportowe P. P. Województwa Lwowskiego, z następującym programem:

Piątek, 13. lipca 1928 r.

Godz. 6 rano: **Zawody marszowe 35 klm.** na drodze stryjskiej. Start i meta obok boiska Pogoni. **Godz. 8.45:** Powitanie zawodników przez Komendanta Wojewódzkiego P. P. i defilada zawodników. Boisko Pogoni. **Godz. 9.45:** Przybycie do mety zawodników marszowych.

Godz. 9.45: Zawody lekkoatletyczne. Boisko Pogoni. **Godz. 17:** Zawody hipiczne. Boisko Sokół Macierz.

Sobota, 14. lipca 1928 r.

Godz. 8.30: Zawody strzeleckie, Strzelnica wojskowa, ul. Kleparowska. **Godz. 15.45:** Dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych. Boisko Pogoni.

Godz. 17.30: Bieg kolarski szosowy na przestrzeni 50 klm. Start i meta obok boiska Pogoni. **Godz. 19.15:** Przybycie do mety kolarzy.

Niedziela, 15. lipca 1928 r.

Godz. 8.30: Dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych. Boisko Pogoni. **Godz. 12.30:** Pokaz boksu. Boisko Pogoni. **Godz. 17: Zawody w piłce nożnej między drużynami reprezentacyjnemi P. P. Wojew.** Stanisławowskiego — P. P. Wojew. Lwowskiego. Boisko Pogoni.

W czasie przerwy nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom i dofulada wszystkich zawodników. Podczas zawodów przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Sport na prowincji.

Zawody sportowe w Złoczowie.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w lipcu.

W dniach 26 i 27 czerwca obchodziły tut. szkoły średnie i zawodowe święto sportowe. Na program złożyły się następujące konkurencje: strzelanie, rzut granatem, bieg sztafetowy 4×80 m., piłka ręczna, kwadrant, piłka nożna, siatkówka, oraz lekcja gimnastyki, gry, zabawy i popisy kolarskie.

Wyniki w strzelaniu, odbytem w dniu 26. czerwca na strzelnicy wojskowej, przedstawiają się następująco: (broń długa, odległość 150 m.) 5 strzałów. 1) Halpern (gimn.) 48 pkt., 2) Bujniak (Szkoła handl.) 43 pkt., 3) Hupałowski (gimn.) 42 pkt. 4) i 5) Furgang (gimn.) i Bachmann (Harcerze) po 4. pkt.

Zawody międzyklasowe II a—II b (wyścig sztafet, król skoczków, przyciąganie się) wygrywa II a: **2:1.**

Piłka ręczna IV—V: wygrywa IV 4:1 (3:0). Zespół klasy IV (IV a i b) prowadzi wcale ładną grę.

Kwadrant III a—III b: wygrywa III b: 8:7.

Siatkówka „Czuwaj"—Gimn. kl. **Sprt.** „Spartanja". wygrywają Harcerze 2:0.

Turniej piłki nożnej (2×15) Czuwaj-Gimn. ruskie (1:1 (0:0). Dwudziestominutowa dogrywka nie daje rezultatu, wobec czego mecz zostanie po wakacjach powtórzony.

G. K. S. Spartanja—Szkoła handlowa 6:0 (3:0). Bardzo ładna gra drużyny gimnazjalnej, w której wyróżnił się atak. Tow. zawody 2×25.

G. K. S. Spartanja—Gimn. ruskie dały wynik 2:0 (2:0), przyczem podnieść należy, iż gra była prowadzona nadzwyczaj „fair" i wcale poprawnie.

Rzut granatem: I. Macedoński (gimn.) 52.42, II. Wierzbicki (Harcerze) 27.58 m., III. Wyżliński (gimn.) 48 m.

Bieg sztafetowy, 4×80 m., wygrywają **Harcerze** w składzie (Bachmann, Zarzycki Stan., Wierzbicki i Świątkowski J.) przed gimn.

Prócz tego odbyły się **gry i zabawy**, które prowadzili prof. Podgórski (I. kl. gimn.) i prof. Bojanówna (I kurs Seminarjum). Popisy kolarskie 18 kolarzy z gimnazjum podobały się ogólnie. Lekcja gimnastyki gimn. wyższego wypadła dobrze.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 6. lipca 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert orkiestry teatru „Morskie Oko". 20.15 Koncert symfoniczny. W programie utwory Mendelsohna.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Katowice** (422), **Wilno** (435) 20.00 Transmisja z Warszawy.

Gdańsk (272) 20.00 Koncert z kurgartenu w Sopotach.

Królewiec (303) 21.00 Odczyt: Pismo jako odzwierciedlenie charakteru." 22.15 Koncert wieczorny.

Wrocław (322) 20.30 Koncert ork. wojskowej.

Praga (348) 19.15 Muzyka popularna. 20.00 koncert muzyki czeskiej.

Londyn (361) 20.45 Recital fortepianowy. 22.45 Transmisja z Opery Król. „Pajace" Leoncaavlla.

Lipsk (365) 20.15 Koncert muzyki Haydna. 21.15 Amerykańskie i angielskie pieśni ludowe. 22.00 Koncert pop..

Stuttgart (379) 20.15 „Eugenjusz Onegin" opera Czajkowskiego.

Hamburg (394) 20.00 Koncert pod dyrekcją Eibenschütza

Brno (441) 19.00 Wieczór retrospektywny. Kabaret od roku 1914—1928. 20.30 Kompozycje charakterystyczne.

Sztokholm (454) 19.40 Opera komiczna Offenbacha.

Langenberg (468) 18.00 Muzyka kameralna. 20.15 „Baron cygański" operetka Straussa.)

Berlin (484) 20.30 Koncert orkiestralny.

Wiedeń (517) 19.30 Odczyt z cyklu „Kobieta i dziecko". 20.05 Recytacje Karola Zeski, oraz sketch Franza Paula „Wizyta o piątej". 21.30 Jazz-band.

*

Sobota, 7. lipca 1928.

Warszawa (1111) 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Muzyka popularna (transmisja (z Doliny Szwajcarskiej). 21.00 Koncert ze studja z udziałem nadkantora G. Siroty (śpiew). Bronisława Ginzburga (wiolonczel.) i prof. Ludwika Ursteina (ak.). 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.15—22.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Wieczór lekkiej muzyki. 22.30 Muzyka taneczna. 24.00—02.00 XVI. Koncert nocny firmy „Philips".

Wrocław (322) 20.30 „Tageszeiten der Liebe". komedja w 3 aktach Nicodemiego. 2230 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 19.00 Match tennisowy w Wimbledon. 20.45 „The Linkman", fantazja George'a Grossmitha. 22.35 Wodewil oraz orkiestra taneczna. B. B. C. 23.30 Muzyka taneczna z hotelu Savoy.

Lipsk (365) 20.15 Ernest Arnold (Wiedeń) we własnym repertuarze szlagierów.

Frankfurt (428) 20.15 Duet na skrzypce (Zoltan Szekely) i wiolonczela (Paweł Aermann).

Rzym (447) 21.00 „Faust" opera Gounoda.

Berlin (484) 20.30 „Halbzeit 1 : 1" słuchowisko A. Bronnena i A. Brauna. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 18.15 Akademia muzyczna. 19.45 „Die goldene Meisterin" operetka Evslera.

Humor.



— Jak znajdujesz moją nową suknię?
— Wcale nie znajduję, dopiero szukam jej.

Życie gospodarcze.

Przepisy o sprzedaży narkotyków.

Lwów, 6. lipca.

Dnia 5. lipca br. wchodzi w życie rozporządzenie o substancji i przetworach odurzających. W związku z tem min. Składkowski wydał następujące wyjaśnienia:

Władze lokalne winny zawiadomić wszystkie **wytwórnie preparatów, w** których skład wchodzą narkotyki o konieczności uzyskania zezwolenia na dalszą produkcję. W czasie wojny powstał cały szereg t. zw. **apteczek domowych itp.,** wprowadzonych wbrew przepisom, należy więc je zlikwidować.

Ohorzy, bądź właściciele chorych zwierząt mogą przechowywać do czasu zużycia tylko te substancje odurzające i tylko w takich ilościach, jakie zostały **zapisane im przez lekarza. Lekarze,** lekarze dentyści i weterynarze mogą przechowywać tylko takie ilości odurzających substancji, jakie im są dla osobistego stosowania przy wykonywaniu praktyki potrzebne.

MSW. w udzielanych zezwoleniach na wyrób i sprzedaż hurtowną **narkotyków** umieszcza warunek, aby substancje te były przechowywane **pod kluczem** w kasach ogniotrwałych wzgl. w szafach zaopatrzonych w trudne do otwierania zamki.

BOLSZEWICY KUPUJĄ ZBOŻE

Królewiec, 5. lipca. (Tel. G. P.). Dzienniki tutejsze przynoszą wiadomość **o olbrzymich zakupach pszenicy i zboża,** dokonanych przez agentów rządu sowjeckiego w Hamburgu i Liverpoolu. Masy zakupionego zboża dochodzą do **100 tys. tonn.** Większa część zakupów dokonana została na giełdach zbożowych Anglji, Francji etc.

—o—

CENY ROPY.

Borysław, 5. lipca. (Tel. G. P.). Na rynku ropy ruch minimalny, ceny bez zmiany. W szybie „Barbara" na Potoku w Borysławiu (firma Segal i Ska) produkcja gazowa zwiększa się. W Włosiance (ad Stary Sambor) dowiercono się w głębokości około 80 m. produkcji 250—300 kg. ropy dziennie, zawierającej 30 proc. benzyny. Dalsze wiercenie w toku.

—o—

GIEŁDA DRZEWNA W WARSZAWIE.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.). Rada Naczelna Związków drzewnych prowadzi w d. c. akcję **w celu utworzenia w Warszawie giełdy drzewnej.** Konferencja międzyministerjalna przy udziale dyrektorów giełd zbożowo-towarowych uzgodniła tekst projektu statutu tej giełdy. Projekt został przedłożony p. ministrowi przemysłu do zatwierdzenia. Otwarcia giełdy drzewnej w Warszawie należy się spodziewać **w pierwszej połowie lipca.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 5 lipca 1928.

Na Giełdzie tylko transakcje w kukurudzy rumuńskiej po cenach dotychczasowych.

Pozatem w obrotach przy niezmienionych cenach.

Nagość podaż słaba przy nieco silniejszym popycie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.). Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117, Bank Polski 182 1/2, Bank Zw. Sp. Zar. 82, Kijewski 84, War. Tow. Cukr. 65, Węgiel 106, Lilpop 37.25, Modrzejów 45, Ostrowiec 110, Starachowice 56, Klucze 7.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.). 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 85.25, 5 proc. poż. konwersyjna 67, 5 proc. poż. kolejowa 1926 r. 61.50, 6 proc. poż. dolarowa 1920 r. 86.50, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa, 5 lipca. (Tel. G. P.). Holandja 358.35, Londyn 43.36, N. Jork 8.88, Paryż 34.90, Praga 26.36, Szwajcarja 171.41, Wiedeń 125.24, Włochy 46.73.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5 lipca. (Tel. G. P.). B. Polski 179, Zieleniewski 137, Chodorów 166.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5 lipca. (Tel. G. P.). Paryż 20.35 1/2, Londyn 25.28 3/4, N. Jork 5.18.80, Belgja 72.45, Włochy 27.25 1/2, Hiszpanja 85.65, Holandja 209.05, Berlin 123.86, Wiedeń 73.11, Sztokholm 139.20, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.37 1/4, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.48 1/2, Białogród 9.13, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.64 5/8, Bukareszt 3.17 1/2, Helsingfors 13.07, Buenes Aires 220.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5 lipca. (Tel. G. P.). Amsterdam 285.45, Belgrad 92.46 3/8, Berlin 169.11, Bruksela 98.88, Budapeszt 123.51, Bukareszt 4.34, Kopenhaga 189.70, Londyn34.53, Madryt 116.95, Medjolan 37.23 3/4, N. Jork 708.35, Oslo 189.60, Paryż 27.79 1/2, Praga 20.98 5/8, Sofja 5.101, Sztokholm 190.15, Warszawa 79.73, Zurych 136.53, Amerykańskie 707.20, Niemieckie 168.85, Francuskie 27.83, Włoskie 37.38, Jugosłowiańskie 12.44, Czeskie 20.95 1/2, Węgierskie 123.36, Szwajcarskie 136.60, Renta majowa 0.77, Renta lutowa 0.775, Tureckie 39 1/4, Bankverein 26.80, Bodenkredit 59.85, Bank Hipoteczny 90, Kompas 0.88, Laendebank 33.10, Zivnosteńska 109 1/4, Czerniowce 77 1/2, Austr. kol. państw. 25.56, Kolej południowa 13.85, Browary 130, Alpiny 40.65, Berg u. Huetten 735, Krupp 10.60, Poldi Huette 130.30, Rima 1, Skoda 242 1/2, Siersza 11.10, Silesia 0.15, Fanto 9.90, Karpaty 28, Galicja 68.10 Nafta 37 1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5 lipca. (Tel. G. P.). Londyn 124.23, N. Jork 25.48, Belgja 355.50, Hiszpanja 421.50, Włochy 133.85, Szwajcarja 491, Danja 682.50, Holandja 1026 1/2, Norwegja 682, Szwecja 683.75, Praga 75. 50, Rumunja 15.50, Niemcy 608, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5 lipca. (Tel. G. P.). N. Jork 487.40, Holandja 12.09.75, Francja 124.26, Belgja 34.922, Włochy 92.78, Niemcy 20.412, Szwajcarja 25.29, Hiszpanja 29.51, Danja 18.197, Szwecja 18.167, Norwegja 18.215, Helsingfors 193.75, Praga 164.43, Wiedeń 34.59, Warszawa 43.47.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5 lipca.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.7.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00 korony czeskie 0.26.33—0.26.60 i szylingi austr. 1.25.50—1.26.20, leje 0.05.50—0.05.80, franki francusk. 0.35.00—0.35.20 franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.70 00, czerwieńce sow. za jeden 25 00—25.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szaplt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne ze słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.